

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pettową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i ilustrowane po 20 hal. od jednego wiersza miary pettowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiej we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Piłsna ul. Karła Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., pocztą 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 3 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Staraniem naszym będzie rozszerzyć w roku 1903 dział felietonowy. Zamierzamy umieszczać równocześnie dwie powieści oryginalne polskie i jedną tłumaczoną lub stre-

szoną z utworów najcenniejszych literatury zagranicznej.

Na czele pisarzy polskich, których zaszczytne współpracownictwo mamy zapewnione, z radością i dumą wymienić możemy nazwisko tego, którego sława obiega świat cały a którego cześć i kocha nasz naród, — nazwisko:

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Powieść jego najnowsza p. t.:

„NA POLU CHWAŁY”

drukować będziemy niewątpliwie w roku 1903.

Oprócz tego utworu autora „Krzyżaków” zamieścimy w felietonie współczesną powieść

H AJOTY

p. t.: **„BŁĘKITNA KOPERTA”**

powieść historyczną

TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO

p. t.: **„O MITRĘ HOSPODARSKĄ”**

a nadto powieści i nowele Elizy Orzeszkowej, Gabrieli Zapolskiej-Janowskiej, Maryana Gawalewicza i w. i.

Nowo przybywający od 1 stycznia b. r. prenumerotorowie, mogą na żądanie otrzymać początek drukującej się obecnie w felietonie naszym powieści Konstancji Okraszewskiej

p. t. **„KSIAŻĘ SAVELLI”.**

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 stycznia.

(Przegląd polityczny).

Parlament austriacki i sejm węgierski wysłuchały w ubiegłym tygodniu wielkich mów ministerjalnych, które przedstawiały Izłom ogólne zarysy zawartej między Rządami ugody. Trzeba przyznać, że obie Izby przyjęły oświadczenia przemierów w sposób, który dowodził nie tylko wdzięczności za ogromne dla dobra całosci Monarchii podjęte wysiłki i trudy, ale i uznania za osiągnięte wyniki. Trzechdniowa obratka ośmiu czy dziesięciu radykałów czeskich, którzyby można naprawdę — gdyby nie reputacja jej twórców — uważać za praktyczną próbę wykazania niemożliwości utrzymania regulaminowego status quo w Izbie wiedeńskiej — podjęła *pour le bon motif*, nie zdołała zatrzeć wrażenia powagi, wywołanego mową P. Prezydenta Ministrów, a rozprawy rozpoczęte nad konwencją brukselską ten ton powagi szczególnie utrzymują.

Podróż niemieckiego następcy tronu do Petersburga po poprzednim odwiedzeniu dworów angielskiego i austriackiego nie ma żadnej z ceh wypadku politycznego. Może dlatego spotyka się wszędzie z oceną sympatyczną i sądem spokojnym. Zapowiadana już na pewne i na niedaleką przyszłość wizja młodego księcia u sułtana tureckiego uzupełnia charakterystykę obecnej wizyty na dworze rosyjskim, dając jej znaczenie i oświetlenie właściwe. Wniesiony w sejmie pruskim budżet odznacza się niezwykłą wysokością deficytu i niezwykłą ilością i różnorodnością pozycji i kredytów przeznaczonych na wzmocnienie żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich. Ten termin techniczny, który przetłumaczony na język rzeczywistości, będzie brzmieć „osłabienie żywiołu niemieckiego”, świadczy o nieprzerwanem

istnieniu i krzewieniu polityki złudzeń skierowanej do osiągnięcia celów, których ostteczne urzeczywistnienie leży po za obrębem ludzkich władz i wysiłków.

We Francji odgrywa się obecnie smutnej walki smutny epilog. Ani jedna z kongregacji nieautoryzowanych, które wniosły — przewidziane wyraźnie w nowej ustawie o stowarzyszeniach — prośby o dodatkową autoryzację, niema według wniosku komisji kongregacyjnej Izby deputowanych, ocaleć z pogromu. Komisja potępiając skromność rządu, który odrzucając setki tych prośb, chciał przeciw Izbie zostawić możliwość oszczędzenia niektórych, oświadczyła, że na uwzględnienie nie zasługuje ani jedna.

Wybór p. Jaurésa na czwartego wiceprezydenta Izby wywołał w zagranicznej prasie głosy pochwały, które nie mogły ucieszyć patriotycznej opinii francuskiej. Głosy te upatrują mianowicie w owym wyborze dowód nawrócenia się wszystkich stronnictw republikańskich na zasadę pokoju, zasadę zerwania z polityką przesadnych zbrojeń — a więc na zasadę wyrzucenia z pamięci tego wszystkiego, czego wspomnienie mogłoby zakłócać pokój i budzić do walki ochotę. — Ale we Francji nie można jeszcze bezkarnie głośno mówić o zrzeczeniu się Alzacji i Lotaryngii i pochwalne głosy zagranicy otrzymały odpowiedź prasy francuskiej, pełną obrażenia i goryczy.

Bretania dwukrotnie w ostatnich dniach przypominała się Paryżowi, Raz przez głód, który skutkiem nieudania się połowu sardynek zapanował wśród rodzin 100.000 rybaków bretońskich i wywołał szerszą ratunkową akcję publiczną. — Drugi raz przez interpelację p. Lamy w parlamencie, żądającą wytłumaczenia się rządu z okólnika wydanego przez p. Combes do prefektów bretońskich, a zmierzającego do wyrugowania ze szkół bretońskich nauki katechizmu, udzielanej przez księży w języku bretońskim. Interpelacja p. Lamy wywołała w Izbie niezadowolenie i rodzaj niesmaku, jaki budzi zawsze pycha zwycięzców w obec zwyciężonych.

9)

KAZIMIERZ TETMAJER.

JAK JASIEK MOSIEŻNY NIE MOĞŁ ZNALEŹĆ SZCZĘŚCIA.

II.

O wójtowej Marynie.

(Ciąg dalszy).

Naprawili młyn. Zdawało się Jaskowi, że Maryna jakoś dziwnie popatrzyła na niego, nim wyszła.

— Ej, kiebyś była nie ta! — myślał gryząc wargi. — Nie taka pikna, nie taka pysno, nie taka bogata!... Ej, kiebyś była nie ta!...

Ej! żeby była nie ta... Żeby choć taka piękna, taka pyszna, ale nie taka bogata... Cóż ona przedewszystkiem pomyśli? Ze mu te pięćdziesiąt morgów pola, te pięć morgów lasu, te konie, te krowy, te owce, ten młyn więcej jeszcze niż ona sama pachną. I spojrzy na niego tak, że on by tego nie zniósł...

Prawdę mówił stary Stasiów Szymek Tyrula, że te muzyki to jakiesi cołke ine ludzie, że choć som jest dziwtóre i mądre, to jak się już utrefi głupi, to cały dyabeł — boć przecie każdy, ktoby się z taką Maryną żenił, myślałby naturalnie przedewszystkiem o jej majątku, a potem dopiero o jej urodzie,

i nie cudowałby się temu nikt, ani ona sama. Ale Jasiek był z tyk, co som nie jest mądre.

— Taka dziwka! — myśli. — Som pon Józio Tetmajer z ludźmierskiego dworu, ten, co wiersze pisał, mógłby jom brać i pewnie by mu o ciebie, stary dziędzie pon Wojciech, co się po głowie prawom rękoin gduje, a lewom za pas na kontusie zakłada, nie nie pedzieli...

Kieby była biedno... Ale tak... Żeby go kto był z chłopów, albo bab mógł usłyszeć, jak tak rozmyślał, byłby mu był powiedział: Przecież taki głupi, jak cap!

Wkrótce potem zdarzyło się, że Jędrzej Krużel, trycny ujek Maryny, wydawał córkę za mąż.

Gra Jasiek na weselu, przy nim sekunda i basisty basujący. Dziewki jak sarny, jak kwiaty, ale gduje im ku Maryni!

Jasiek gra, a nie widzi nic, tylko ją.

Przyszła na to wesele Maciek, syn dawnego wójta rogoźnickiego, Bartłomieja Fita, którego nazywali wójciekowem Maciekiem, albo wójciekiem Maciekiem. Właśnie on od wojska wrócił od ułanów, czerwoną miał czapkę na głowie, niebieski kabat na sobie; przystojny był parobek, zgrabny, tęg i niebiedny.

Kiedy zakrzesał na drobną nutę rogoźnicką, to się wiedziało, że iskry piętami skrzese, choć w kyrpeach był.

Do polki Marynę ujął — ej! kiedy się zaczęli nosić! Był on we Widniu i w Presburgu i w Ołomuńcu, tam się z austriackimi siacami, z czeskiemi holkami nauczył tańczyć. Na Marynę łuny biją, a ten ją w pół objął, przyciska, po powietrzu nosi. A łuny biją i na Jaska.

Poprosili do jedzenia. Noc była późna. Wyszedł Jasiek w pole, oddęchnąć, bo się i

graniem zmęczył, ale to nie, ba się mu seree rozerwać chciało od żalu, od zazdrości, od bólu, od gniewu. Grał pod ścianą, grał, aż się włosienie ze smyczka sypały, a ten przyciskał, a ten nosił, a ten tulił ku piersi! Ej tysiąc dyabłów zjadło!

Idzie koło takiej szopeczki malej i słyszy za ścianą taki głos szeptem:

— Musis!

A to mówił mężczyzna.

A drugi głos mu też szeptem odpowiada: Nie musiem!

A to był głos kobiecy.

— Musis!

— Nie musiem!

— Ba musis!...

Uśmiechnął się Jasiek, oddalił się, poehodził dobrze pół godziny po polu i wraca do wesela. Patrzy: ani Maryny ani Macieka niema.

Zimno i gorąco mu się zrobiło. Wyleciał z sieni, łap za kamień z pod nóg, ścisnął w pięści — a wtem Marynę spotkał. Poznał ją, bo światło z okien padała.

— Kaś była?! — pyta jej się i zastępuje drogę.

Wzdrygnęła się Maryna, zatrzymała się. potem chce iść dalej, a nie odpowiada.

Ale Jasiek już nie ustąpił. Chwylił ją za rękę, ścisnął, przybliżył jej oczy do oczu:

— Kaś była?! Godoj!

Szarpnęła się Maryna, zmarszczyła brwi, aż się jej zbiegły pod czołem, ale potem rękę w jego ręce wolno zostawi i mówi mu łagodnie: Puść mię, Jasieku, co ci się stało? Coz mi tak zastępujes, jak zbój, a przecie wiem, że mię rod mos. No to ci powiem, kak była? Byłak doma buty przebuć, bo mię gnietły te nowe.

— Nie byłas w sópce?

— W jakiej sópce?!

— W tej hań, przy sadzie.

— W ukowej?

— No!

— Nie!

Ścięła usta, ścięła znowu brwi. Złakł się Jasiek, że ją zgnięwa. Puścił, słowa nie rzekłszy. Wszli do izby; ona naprzód, on za nią.

Już siedział pod ścianą, już grał, kiedy znowu Marynę w ciżbie zobaczył. Błada była, nie tańcowała.

— Cemuż nie tańceys? — pyta jej się, kiedy koło niego blisko stanęła.

— Noga mię boli. Ognietło mi.

A wójciecek Maciek ciska mu w chwilę potem trzy szóstki do skrzypiec i śpiewa po góralsku:

„Mozes się pokozać dziwcę, kaś się skryła, Cyjęś taka śumna, jakoś weora była?...”

I tańczy z paną młoda.

Jasiek gra, aż struny zgrzypią, ten tak śpiewa. tanta nie tańcuje, pod ścianą błada stoi — chce Jasiek grzmotnąć skrzypce o ziemię, skoczyć, porwać Macia pod gardło — ale to może on ino tak tylko śpiewać, może to nie oni byli, tyle dziewczek, tyle parobków na weselu, tyle się ich rozleciało koło domu podczas kolacy — i dzwoni mu i dzieczy w uszach i w sercu jej głos: „Przecie wiem, że mię rod mos.... Byłak doma, buty przebuć... Jasieku...”

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Okólnikiem p. Combes nie są zachwyceni nawet jego najbliżsi przyjaciele polityczni, a książę de Rohan dziękował prezydentowi gabinetu za krok, który Bretanię, pozyskaną już prawie dla idei republikańskiej od takiej Republiki odwrócić potrafi. *Journal des Debats* znajduje nawet analogię między postępowaniem rządu w sprawie katechizmu bretańskiego a polską polityką Prus.

P. Chamberlain otrzymuje z ojczyzny prasy głosy przestrogi. Dana przez niego posiadaczom min transwaalskich obietnica wywarcia wpływu w tym kierunku, aby brakowi robotników w kopalniach zaradzić przez sprowadzenie kulisów chińskich, wywołała w całej prasie angielskiej od *Timesa* do *Morning Leadera* gwałtowny protest, streszczający się w słowach: „Czyż warto było poświęcić życie tylu Anglików na to, aby zrobić miejsce rasie żółtej“.

W Rosyi zaszły w ostatnich czasach dwa wypadki polityczne. Pierwszym z nich była omawiana już przez nas na innem miejscu mowa p. Plehwego z okazji stulecia ministerstwa, z której mimo wszelkich ostrożności wieje technieniem liberalniejszych i szerszych poglądów i planów, drugim reskrypt cesarski do obchodzącego 10-lecie urzędowania ministra skarbu Wittego, w którym jest taka szczerza nuta wdzięczności za ten niesłychany nakład pracy stojącej w usługach olbrzymiego talentu, że pogłoski o zachwianiu stanowiska ministra, w skutek jakichś różnic opinii między nim a ministrem spraw wewnętrznych są oczywiście nieprawdopodobnym wymysłem. Ogłoszony niedawno budżet Rosyi na r. 1903 daje świetny pogląd na działalność człowieka, dzięki któremu taki budżet stał się w Rosyi możliwy i którego zasługa polega na niczem mniej, jak na zupełnym przeobrażeniu warunków rolnictwa i przemysłu i oświaty technicznej w największym imperyum świata.

KOESPONDENCYE

Wiedeń, 17 stycznia.

(Pogadanka ekonomiczna).

W tym tygodniu odbyła się tu ankieta cukrowa, na której zgodzono się na główne zasady rządowego projektu o indywidualnym rozdziale kontyngentu na poszczególne fabryki.

Cały kontyngent cukru konsumcyjnego, przypadający na Austrię (na rok 1903) wynosi 2,770.000 cent. metr., czyli 27,700.000 hal. w stosunku najwyższych ilości cukru, oddanych przez nie do opodatkowania, t. j. do konsumcji wewnętrznej w latach 1898/9, 1899/1900 i 1900/01, — czyli właściwie, z reguły, w stosunku dotychczasowego kontyngentu kartelowego. Projekt rządowy sankcjonuje tedy w tym względzie stan obecny.

Jest w nim przewidziane dalej stosunkowe zmniejszenie kontyngentu większych rafinerii o łączną sumę 320.000 cent. metr. dla oddzielenia nią tych 16 surowarni, które produkują już cukier konsumcyjny (w po-

staci t. zw. piasku cukru krystalicznego), nie oddając go jednak do konsumcji wewnętrznej (gdyż nie pozwala na to kartel). Należą do nich także Zuczka i Łużany. Czy to wyjątkowe postanowienie utrzyma się w definitywnym projekcie rządowym, jest rzeczą wątpliwą, gdyż zwalczano je na ankiecie znaczną większością.

Ponieważ produkcja galicyjska ze względu na młodą kulturę buraków i spowodowane tem wysokie ich ceny, dalej ze względu na większe trudności eksportu, wskutek niekorzystnego położenia geograficznego, produkuje w trudniejszych warunkach, niż kraje sudeckie, — ponieważ dalej jako kraj wybitnie agrarny szczególnie potrzebuje rozwoju przemysłu rolniczego i ma uzasadnione pretensje do pokrywania własną produkcją cukru całej własnej konsumcji (do czego byłoby już dawno przyszło, gdyby temu nie był przeszkadzał kartel), reprezentanci cukrowni towarzystwa przeworskiego na ankiecie wystąpili ostro przeciw powyższym zasadom rozdziału kontyngentu konsumcyjnego, które dałyby cukrowniom przeworskim kontyngent zaledwie nieco większy od tychczasowego, kartelowego i naraziły je ewentualnie na upadek. Zażądali oni wyjątkowego traktowania dla cukrowni galicyjskich i bukowinińskich i wydzielienia dla nich osobnego znacznego kontyngentu. Znaleźli w tem zupełne poparcie Koła Polskiego, którego usiłowaniami — jak się zdaje — rzeczywiście uda się uzyskać taki wyjątkowy i znaczny kontyngent.

Skontyngentowanie produkcji cukrowniczej będzie podwójne. Rafinerie będą musiały zyskiem, osiągniętym w skutek kontyngentu a mieszcącym się w granicach cła szesiorankowego, podzielić się z surowarniami, których uprawnienie do udziału w tym zysku zostanie między nie rozdzielone również w sposób kontyngentowy. Każda surowarnia otrzyma pewien kontyngent surowcowy. Rafineria zaś, oddając cukier konsumcyjny ze swego kontyngentu do konsumcji, t. j. do opodatkowania, będzie musiała dowieść, że od surowni nabyła prawo wyrobienia tego cukru konsumcyjnego z cukru surowego kontyngentowego; będzie musiała po prostu kupić od oddzielonych kontyngentem surowcowym surowni t. zw. przekazy kontyngentowe na stosowną ilość cukru surowego i przedłożyć je przy opodatkowaniu władzy skarbowej. Oznaczenie ceny takich przekazów t. j. rozdział zysku kontyngentowego między rafinerie a surownie będzie pozostawiony ich wzajemnemu porozumieniu. Cena nie może wynosić więcej niż sześć franków t. j. 3 koron 70 hal. takiej wartości bowiem cło nie przedstawiłoby dla p. Sienicy produkującej 1000 hal. cukru więcej niż 3000 franków, t. j. 900 koron 70 hal. z cła może znaleźć wyraz w cenie wewnętrznej. Zresztą będą tu wchodziły w grę takie czynniki lokalne, jak położenie frachtowe i kosztu produkcji w danej okolicy. Przyjmując, że wartość przekazu kontyngentowego będzie wynosiła istotnie 3 koron 70 hal., trzeba przypuścić, że rafinerie i surownie podzielią się nią mniej więcej po połowie (po 1 koronie 85 hal. na centn. metr.).

Na wyrobienie 2,770.000 cent. metr. cukru konsumcyjnego potrzeba przeszło 3 milionów cent. metr. cukru surowego. Tyle zatem będzie wynosił kontyngent surowcowy surowni. Zostanie on rozdzielony na surownie w stosunku najwyższej ich produkcji „netto“ w wyżej podanych trzech kampaniach, przy-

czem jednak na rzecz małych fabryk potrąci się wielkim pewną część wypadających na nie według tego klucza kwota nadto trzem fabrykom, które powstały dopiero po 1900/1, (Zuczka, Łużany, Leopoldsdorf) będzie przysznana zupełnie odrębna podstawa kontyngentu. Z takiego systemu rozdziału wypadłoby dla cukrowni Towarzystwa przeworskiego udział w kontyngencie surowcowym zupełnie niewystarczający i mniejszy, niż udział w kontyngencie konsumcyjnym, w skutek czego musiałyby one kupować przekazy kontyngentowe od innych surowni na to, by móc wyrobić część swego kontyngentu konsumcyjnego. Dlatego i w tym kierunku Galicya postawiła szczególne żądania, które zapewne w pewnej mierze będą uwzględnione.

Zasada, że część zysku kontyngentowego rafinerii przypaść ma w udziale surowniom, wzięta jest również z obecnego ustroju kartelowego. Jedynie technika przeprowadzenia jej będzie odmienna.

Z innych postanowień projektu zasługuje na uwagę prawna możność przenoszenia kontyngentu konsumcyjnego z jednej rafinerii na drugą lub na surownię a surowcowego z jednej surowni na drugą. Projekt rządowy przewiduje możność przeniesienia kontyngentu jedynie na całe pięciolecie ustawy kontyngentowej, względnie na czas, który pozostanie od przeniesienia do upływu tego okresu; na ankiecie zaś zażądano, by wolno było przenosić kontyngent także na poszczególne kampanie. W Kole polskiem panuje prąd, dość nieprzychylny przenośności zarówno ze względów zasadniczych, gdyż handel kontyngentem grozi upadkiem realnej produkcji w pewnych okolicach, jak i z obawy, by postanowienie to nie zostało użyte ewentualnie dla zupełnego zabicia produkcji galicyjskiej, gdyby mały kontyngent lub inne ujemne warunki zmusiły obecne przedsiębiorstwo przeworskie do zaprzestania produkcji i sprzedaży kontyngentu.

Wkrótce wejdzie do parlamentu także projekt ustawy, zabraniającej t. zw. rejonowania plantacji buraków, które w Czechach i na Morawach obecnie podaje plantatorów w wielką zawisłość od tej cukrowni, do której według układu, między cukrowniami zawartego, zostali przydzieleni.

Czy międzynarodowa komisja cukrowa nie sama całego projektu kontyngentowego zaopiniuje z duchem konwencji brukskiej, tego dziś wiedzieć nie można, ewentualnie nie jest bynajmniej wykluczone. R. J.

Księżna Ludwika saska.

Z autentycznego rzekomo źródła potwierdzają, że układy prawnego przedstawiciela następcy tronu saskiego z obornicami księżny Ludwiki odniosły pożądany skutek. Księżna zrzeka się wszystkich tytułów, praw i godności saskich, odzyskując prawo nosze-

nia pierwotnego nazwiska familijnego, a książę Fryderyk August oświadcza gotowość płacenia swej byłej małżonce z własnej szkatuły 30.000 marek rocznie.

Korespondent *Neue Fr. Presse* rozmawiał w Mentonie z księżną Ludwiką i Gironem. Giron powiedział, iż oczekują oboje z niecierpliwością załatwienia formalności rozwodowych; on sam nie myśli opuszczać księżnej. Księżna i Giron zamówili w Mentonie mieszkanie telegraficznie na nazwisko pana i pani Gerard. Zamyślają pozostać tam, jak zapewniali, do końca lutego.

Do dzienników paryskich donoszą, że księżna z Gironem żyją na razie z renty, prowizorycznie udzielonej księżnie przez dwór saski. — Miano także zapewnić księżną, iż po za granicami Szwajcaryi nie będzie przez władze niepokojoana.

Z Poznańskiego.

(Z bieżącej chwili).

Przykre powszechne wrażenie wywarła wiadomość, że ks. prałat dr. Jajdzewski pismem wystosowanym do komitetów wyborczych swego okręgu oświadczył, że nadal mandatu do żadnego z ciał parlamentarnych nie przyjmuje. Wszyscy to odczuwają, a nawet ci co niezawsze i nie we wszystkim zgadzali się z ks. Jajdzewskim, a nawet niekiedy surowo go osądzali, że ubytek tak wytrawnego parlamentarzysty i ciętego polemisty byłby dla Koła polskiego i społeczeństwa dotkliwą stratą.

Ks. dr. Jajdzewski liczy dziś 63 lat; z tych prawie połowę, bo 31 lat bez przerwy, stał na posterunku berlińskim jako poseł.

Ale nie stał bezczynnie, ani bawił tylko w Berlinie, lecz, — a to świadectwo każdy mu wystawi — działał i pracował bezustannie i umiejętnie, z zamiłowaniem i dał się wielokrotnie poznać, jako mąż niepospolitych zdolności i wyborny mówca.

Najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie (*Kammergericht*) wydał świeżo w sprawie robotnika Wojciecha Kuraszewskiego ostateczną decyzję, że wolno mu używać imienia polskiego: „Wojciech“, a nie „Adalbert“ lub „Adalbertus“.

Wyrokiem tym zniósł tenże trybunał poprzednią uchwałę sądu okręgowego w Inowrocławiu, oraz oddalił żądanie wydziału powiatowego, aby w księgach urzędu stanu zgonnego poprawiono t. j. „art“.

Wielki ogólny targ parową w Naramonie sprzedal p. Golski, Niemcowi, Steinbachowi za 240.000 marek. Pisma poznańskie przypominają, że jedną z pierwszych wsi, która przeszły w ręce komisji kolonizacyjnej było Szczodrzykowo, również własność p. Golskiego.

Na miejsce zmarłego niedawno ś. p. Józefa Morawskiego z Kotowiecka, wybrano ze starej, większej własności ziemskiej w Krotoszynie członkiem pruskiej Izby panów p. Józefa Czapskiego.

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LA PIA“

Pawła Bourget.

I.

(Ciąg dalszy).

Sympatyczny Toskańczyk wymówił to sympatyczne przysłowie głaszcząc końcem bata biedną siwą szkapę, zaprzęzoną do powozu, jednej z tych dwukółnych karyolek, które krajowcy nazywają *baroccini*. Dyszle umieszczone bardzo wysoko sterczą koniowi nad uszami; dwie osoby, które mogą się zmieścić na ławeczce, bywają wyrzucane wstecz za każdym poruszeniem karku konińskiego i dla utrzymania równowagi muszą opierać nogi o plecionkę z grubego powrozu znajdującą się w głębi wózka. Ale w każdym razie jest to nadzwyczajnie wygodna maszyna do szybkiej jazdy, ten twardy wózek, taki lekki, który tak zręcznie przebywa złe drogi i pagórki. A przeto, jeżeli wóznica jest wesoły i mówi tak piękną włoską wymową jak mój, co za przyjemność jechać pomiędzy gajami oliwnymi, morwowymi, wśród winnic i zielonych dębów!

Ruch człowieka głaszczącego konia był taki pocziwy, a on sam, w swoim kostiumie, w kratki żółte z czarnem, miał taką symetryczną postać i twarz jego taką inteligencję wyrażała, że zmuszony wyrzec się zamówio-

nej wycieczki, z dobrą miną przyjąłem moje niepowodzenie.

Toskańczycy mają i na to swoje przysłowie — ale czy w ogóle jest jaka okoliczność, do której by przysłowia nie znalazły? *Chi non può b.r nell'oro, beva nel vetro...* Kto nie może pić ze złota, niech pije ze szklanki...

— Dziewięć godzin? A więc, nie pojadę do San Sebastiano — odrzekłem — bo nie trafiłbym na czas na pociąg... Ale czy niema tu gdzie bliżej jakiej innej wycieczki?

— Wycieczki! — zawołał. — Jeżeli pan zechce wsiaść do wózka, powiozę pana siwką w półtora godziny do San Gimignano, a jakie tam są kościoły i jakie freski — *tutta rola del quattrocento!*...

— Znam to już — odrzekłem z dawionym wyrazem, z jakim wydmuchał jedno z dwóch słów, będących na ustach wszystkich najskromniejszych mieszkańców tej artystycznej okolicy. *Quattrocento*, to znaczy pochwała; *Sessantino*, znaczy pogarda. I używają tych formułek na chybił trafił, ale z jaką pewnością i przekonaniem!

Mój wóznica pomyślał chwilę. — Czy pan zna San Spirito in Val d'Elsa?... — zapytał, a gdy dał przeczącą odpowiedź: — Nie? Ależ to najpiękniejszy kościół w Toskanii. Zawiozę tam pana — dodał zbierając lejce. — Niechże pan zechce zabrać miejsce.

Odrzekłem, że jeszcze nie jadł śniadania.

— Na szczęście mamy tutaj najlepszą oberżę na całą prowincję! — zawołał — kuchnia domowa, ale pierwszorzędna, niech pan wierzy i Chianti najprawdziwsze!... *Veramente, non c'è male!*... Skorzystam z czasu, żeby zaprząść *Moro*.

Pełne zachwytu pochwały o nieznanym gmachu trochę podejrzane mi się wydawały, ale cóż? jeżeli nie zobaczę jakiegoś arcydzieła architektury, będę miał krajobrazy tokańskie przed oczami i rozmowę z Antonio Bonciani — tak się mój kusiciel nazywał. I natychmiast po śniadaniu złożonym z jajecznicy na oliwie, kawałka smazonego mięsa, które musiałem skropić cytryną i szklanki Chianti, ostrego, jakby z pieprzem, wydrapałem się na ławeczkę *baroccino*...

I oto jedziemy ciągnieni trucheikami przez Moro, konika chudszygo od siwej klaczy, ze sterzącymi żebarami, z wyschniętą szyją, ale silnymi nogami, który na stokach pagórków z wiatrem idzie w zawody. Bonciani, aby mu ulżyć, zlaży z wózka pod górę. Zapalił sobie długie cygaro, wyjąwszy z niego słomkę i rozpoczynając rozmowę.

W okolicy nas roztaczają się idealne horyzonty, tutaj dolina, w której brunatne skiby ziemi czekają na siew kukurudzy i fasoli, dalej żyto i owies zielonienie na ciemnym pokładzie. Prawie wszystkie pola otoczone szeregami drzew, na których winorośle się rozpinają. Ludzie obcinają gałęzie tych winorośli jeszcze bezlistnych i przywiązują je giętymi łykami do więzów. Od miejsca do miejsca pokurezone drzewa oliwne poruszają w słońcu srebrno-zielonymi liśćmi. Ze szczytów pagórków widać las w dali, z którego dąży węglarze z wozami ciągniętymi przez białe woły o wielkich rogach. Wiozą do Castel Fiorentino, do Empoli lub Florencji, wozy z drzewnymi węglami. Rozległe wieś rusują wieże kościołów w dali, a gdzieś tam, po za osłoną cyprysów widnieją mury barwnych will, obok folwarków. Nieustannie, zjeżdżając z góry, ze szczytu wyniosłości, lub na zakręcie doliny, widzimy wąską wstęgę Elsy, która toczy swoje wody błado-ziel-

lone pomiędzy dwoma gliniastymi brzegami. Słońce łagodne i promienne, młode słońce wiosenne, oblewa pełnią światła roboty polne, młode pęki rozkwitających drzew, lasy, rzekę i słucham jak Bonciani opiewa cuda swojej Toskanii.

— Ach! — powiada — Włochy są ogrodem całego świata, ale Toskania jest ogrodem Włoch!... Szkoda, że teraz trochę za wiele mamy podatków. Dawniej, wszystko było takie tanie. Za jedną *mercucia*, składającą się z gołębia, makarannu, chleba, sałaty, wszystko to podlane pół butelką Chianti, mój ojciec płacił jednego paola... pięćdziesiąt sześć centimów dzisiejszych. Teraz, trzeba zarabiać trochę więcej... Ale cóż! Nie posiadamy okragłych pleców, w domu Bonciani. Jest nas pięciu braci. Najstarszy sprzedaje kapelusze. Ja, drugi z rzędu, jestem woźnicą, trzeci jest w Ameryce, w Brazylii. Zle mu płacono za Chianti i oliwę, które tam posyłał, pojechał więc sam robić interesu. Czwartym bratem wziął na siebie folwark i posyła tantemu Chianti i oliwę... Dobrze im się powodzi...

Wyraził się: *funno del bene*... Jakże przetłumaczyć te słowa, którym towarzyszył ruch palcami i mrugnieniem okiem? Jak przetłumaczyć także to ładne wyrażenie „o okragłych plecach“, będące symbolem lenistwa, ponieważ ciężary zsuwają się z takich pleców? a *mercucia*, czyli podwieczorek i wieczera zarazem, a cała ta wymowa włoska?

Ciągnął dalej: — Piąty jest w Rzymie, urzędnikiem. Cała rodzina rozmieszcila się w ten sposób. *Tutta la famiglia s'è ramata così!*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kancelarz hr. Buelow w sejmie pruskim.

Berlin, 20 stycznia.
(Telegram).

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych sejm pruski po przemówieniu posła Fritzen-Bergen, który omawiając budżet, przechodził poszczególne jego pozycje i krytykował, że rząd zamierza wyznaczyć dodatków dla urzędników w prowincjach wschodnich, zabrał głos kancelarz hr. Buelow.

Kancelarz odpowiadając poprzedniemu mowcy, również przechodził poszczególne pozycje budżetu i podniósł, że pozycje budżetowe odnoszące się do prowincji wschodnich, są nieczem innym, jak wykonaniem programu, jaki w zeszłym roku kancelarz rozwinął celem popierania niemieczyny na kręścach. Są to pozycje tembardziej usprawiedliwione, że rząd pruski uważał zawsze swoje obowiązki za obec prowincji wschodnich za najważniejszy punkt w polityce wewnętrznej Prus.

Walka, jaką rząd rozpoczął, jest obroną niemieckiej mowy i niemieckiej ludności. W obec ataków na niemieczynę, istnieje zamiar reorganizacji komisji kolonizacyjnej, gdyż dotychczasowa jej organizacja okazała się niewystarczającą. Wszelkich szczegółów nowego planu nie można tu wyliczać, tyle jednak mowca stwierdza, że komisja będzie podzielona na dwie części: dla Poznania i dla Prus zachodnich, każda ze starszym prezydentem na czele. Spodziewać się należy, iż ta reorganizacja przeprowadzona będzie do 1 kwietnia b. r. Wiadomo zresztą, że już w zeszłym roku uchwalono pomnożenie funduszu kolonizacyjnego o 250 milionów marek, co uczyni działalność komisji wydawniejszą. Jednakże poza tem okazują się nowe finansowe potrzeby na prowincje wschodnie, a z tych potrzeb mowca niektóre wylicza. I tak urzędnicy średni i najniżsi w prowincjach wschodnich mają otrzymać 10 proc. dodatku do pensji, a po 5 latach służby 120 marek więcej, zaś po 10 latach o 180 marek więcej za możne spełnianie obowiązków wśród obcego otoczenia.

Rząd mając prawo żądać w każdej chwili od urzędnika spełnienia trudnych zadań na odpowiedzialnym stanowisku, musi też mu w zamian dać jakąś rekompensatę za te przykrości, na jakie jest narażony wśród wrogo dlań usposobionej ludności. Mimo to niezawisłość urzędników pozostanie nienaruszona.

Co się tyczy posad nauczycielskich w prowincjach wschodnich, to rząd wyraża nadzieję, że synowie niemieckich rodzin, także i z innych prowincji, udawać się będą na studia do seminarium w Poznaniu, aby potem obejmować tam posady. Wyższym urzędnikom wprawdzie nie przyznano żadnych dodatków, jednakże przeznaczono 150.000 marek na wychowanie ich dzieci. Oprócz tego rząd uważa jako rzecz konieczną w interesie niemieckości budowanie mieszkań dla robotników, a także dla niższych i średnich urzędników, oraz wykonanie innych budowli. Rząd występuje także z żądaniem nowych 24.000.000 marek (poruszenie w całej Izbie) na budowę kolei w Poznaniu i w Prusach Zachodnich.

W dalszym ciągu kancelarz wyraził przekonanie, że w interesie niemieczyny jest pomnożenie załóg wojskowych w prowincjach wschodnich. Uczyniono już w ubiegłym roku początek, wysyłając jeden batalion do Wrzesni, a jeden do Sremu. Obecnie rząd domaga się 3 milionów na budowę koszar, 400.000 na budowę wodne około ujścia Brdy do Wisły i około Torunia, 170.000 m. na budowę wodne koło Poznania, a 3 miliony na zniesienie wałów fortecznych w tem mieście.

Szkoły też będą znacznie pomnożone. Założono już trzy nowe seminaria nauczycielskie, a na kursa przygotowawcze i biblioteki szkolne potrzeba nowego wydatku w kwocie 200.000 m.

Nakreśliwszy plan popierania niemieckiego szkolnictwa ludowego, hr. Buelow wyraził w końcu przekonanie, że w obec takiego postępowania wreszcie ludność w prowincjach wschodnich przekona się o dobrej woli rządu pruskiego. W postępowaniu tem nie ma ani śladu stronniczości, czy to partyjnej czy wyznaniowej, niema też ani śladu małostkowej nienawiści. Kancelarz zamknął swą przemowę odwołaniem się do większości, aby uchwaliła to wszystko w imię dobra niemieczyny i w imię tego, aby w prowincjach wschodnich każdy obywatel nazywał się z dumą dobrym Prusakiem i dobrym Niemcem.

Następnie zabrał głos poseł Limburg (kons.) i zaznaczył, że silna polityka we wschodnich Prusach jest nadal potrzebna. Mowca nie ma nic przeciw budowie zamku cesarskiego w Poznaniu.

Kancelarz hr. Buelow zabierając ponownie głos, wyraził zadowolenie, że poprzedni mowca i jego stronnictwo zgadzają się na wzniesienie cesarskiej rezydencji w Poznaniu. Paralela, pociągnięta przez posła Fritzena pomiędzy Poznaniem a Strassburgiem jest dosyć trafna. Mowca bowiem przyznaje, że położenie w prowincjach wschodnich a zachodnich ma wiele podobieństwa. Tu, jak tam konieczna jest obrona niemieczyny przy pomocy wszelkich prawnych środków. Nie może się jednak zgodzić z posłem Fritzenem, jakoby istnienie zamku cesarskiego w Strassburgu pozostało bez jakichkolwiek korzyści. Owszem jest przeciwnie, gdyż wskutek tego umożliwiono częściej tam pobyt cesarza i zadzierzgnięcie ścisłych węzłów pomiędzy panującym a ludnością, co prowadzi do tem silniejszego związania Alzacji i Lotaryngii, jako jednego z krajów Rzeszy z Niemcami. Zbudowanie rezydencji w Poznaniu nada nietylko niemiecki charakter tej prowincji, ale też da sposobność królowi pruskiemu do częstszego odwiedzania tego miasta, spowoduje jego osobiste zainteresowanie się tą prowincją i pieczołowitość około jej dobra. Nakoniec odpowiadając na niektóre wywody p. Limburga co do nowej taryfy celnej, hr. Buelow oświadczył, że rząd zawsze będzie popierał interesy rolnictwa.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 20 stycznia.

W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Sekretarz stanu Thielmann omawiał niekorzystne finansowe położenie państwa i przed-

stawiał konieczność zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 125 milionów marek. Blokada Wenezueli wymaga od państwa nowych ofiar.

P. Schädler (centr.) krytykował ostro budżet i przekroczenie przez rząd pozycji budżetowych. Mowca zapewnia, że ani on, ani jego stronnictwo nie należą do wrogów państwa, ale postępowanie rządu osłabia znaczenie ich radość z przynależności do narodu niemieckiego. P. Schädler omawiał też między innymi niezadowolenie, jakie wśród ludności bawarskiej wywołał telegram cesarza Wilhelma do księcia regenta z powodu nieuchwalenia przez sejm bawarski 100.000 marek na cele szkolne.

Następnie zabrał głos kancelarz Buelow. Zaznaczył, że nie miał zamiaru brać udziału w dyskusji, lecz zmusił go do tego poseł Schädler sposobem, w jaki mówił o telegramie cesarza do księcia regenta bawarskiego. Kancelarz nie uchylił się od odpowiedzialności za wrażenie, jakie może osobisty manifest monarchy wywrzeć na bieg polityki; lecz w tym wypadku chodziło wyłącznie o osobistą wymianę zdań między dwoma monarchami. Telegram więc wspomniany, nie miał wcale charakteru aktu państwowego. Monarcha pragnął zarazem dać wyraz uznaniu osobistemu dla wszystkiego co książe regent i dom Wittelsbachów czyni dla niemieckiej sztuki. Kancelarz wyraża przeto ubolewanie nad sposobem, w jaki Schädler tę depeszę traktował. Idea cesarska reprezentuje najdroższe wspomnienia narodu niemieckiego, nasze stanowisko w świecie, naszą przyszłość; dla tego powinniśmy trwać silnie w postanowieniu, by zawsze idei cesarskiej bronić i ją szanować.

KRONIKA

Lwów, 20 stycznia.

— W stanie zdrowia JE. Metropolity Szeptyckiego nastąpiło wczoraj znaczne polepszenie.

— Awans urzędników w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych.

Status II. klasa VIII. Do płacy 3.200 koron awansowali: Plinkiewicz Stanisław, Skole; Wolak Jan, Lwów IV.

Status III.: Matzner Ferdynand, Przemyśl; Drewniak Marek, Lwów.

Status IV.: Kowalski Bolesław, Lwów; Wiederwald Ryszard, Lwów; Żukowski Mikołaj, Jarosław; Rozwadowski Karol, Lwów; Smolnicki Hilary, Lwów; Nowak Laurenz, Lwów; Sednik Leonard, Jarosław.

Status V.: Sidorowicz Stanisław, Lwów; Terlikowski Aleksander, Lwów.

Do płacy 3.000 koron. Status IV.: Sabiński Walery, Lwów; Lodner Herman, Lwów; Dobrowolski Władysław, Mościska; Żelichowski Kazimierz, Lisko, Lwów; Krenzł Władysław, Lwów; Juny Kazimierz, Dobromil.

Status V.: Haich Fryderyk, Lwów; Śliwiński Junosza Fr., Lwów.

W klasie IX. Do płacy 2.600 koron. Adjunkci. Status III.: Stroiński Alfred, Stryj; Słotyński Antoni, Przemyśl; Range Ludwik, Kolman Aleksander, Piasecki Ludwik, Buch Izidor, Strach Ferdynand, Ostrowski Władysław, Zeniuk Michał, Hupezyce Adam, Lwów.

Status IV.: Bełkowski Walery, Lwów; Ahyrowski Antoni, Podzamecze; Erdt Ludwik, Bogdanówka; Welichowski Józef, Lwów; Komaszewski Mieczysław, Sambor; Seelig Rudolf, Lwów; Tachler Juliusz, Sądowa Wisznia; Huttner Kalman, Łańcut; Krzysztofowicz Jan, Lwów; Przylibski Stanisław, Przemyśl; Cyzar Karol, Lwów; Zucker Maurycy, Lwów; Leszczyński Celestyn, Olszanica; Dorf Eysyk, Lwów; Staub Georg, Lwów; Słowikowski Józef, Tarnopol; Rosenblum Maurycy, Przemyśl; Gąsiecki Józef, Brody; Masek Antoni, Przemyśl; Zawalkiewicz Mauryan, Bedl Ottokar, Wessely Franciszek, Lwów; Jurjewicz Stanisław, Podwoleczyska; Beister Tomasz, Przemyśl; Pospischil Wilhelm, Brody; Bakonyj Antoni, Przemyśl; Götz Jan, Tarnopol; Dubski Józef, Lwów; Stawarski Antoni, Stryj; Dorst Ludwik, Stryj; Chołkiewicz Mieczysław, Lwów; Rosenblum Salomon, Tarnopol; Palka Franciszek, Stryj; Mill Ignacy, Jarosław; Toczyński Tadeusz, Podwoleczyska; Chalecki Jan, Posada Chyrowska; Misiągiewicz Karol, Tarnopol; Sbałek Ferdynand, Ustrzyki; Zych Stanisław, Przemyśl; Ambach Feliks, Tarnopol; Morecki Leon, Przemyśl; Kruczkowski Karol, Złoczów; Kasprowiec Stanisław, Przemyśl; Hepp Józef, Przemyśl; Hutter Ignacy, Brody; Wołosiecki Lambert, Łupków; Wojnarowski Witalis, Podzamecze; Wondrausch Jakób, Lwów; Szczepański Celestyn, Przeworsk; Reihard Franciszek, Lwów; Peter Michał, Belz; Treger Maurycy, Sądowa Wisznia; Redl Maryan, Lwów; Schneider Antoni, Stryj; Malko Franciszek, Lwów; Moraszewski Jan, Rawa Ruska; Sweceny Józef, Lwów; Greń Władysław, Stryj; Bick Adolf, Lwów.

Status V.: Russowac Demeter, Wasserman Leopold, Rosenberg Maurycy Majer, Pollak Emil, Müller Wilhelm, Ellinger Franciszek, Weyrusz Michał, Strasz Roman, Szydłowski Bolesław, Dobrzański Leon, Czerny Edward, Nowak Wilhelm, Szwed Franciszek, Dobek Władysław.

Do płacy 2400 K. Adjunkci. Status I.: Błażek Kazimierz, Lwów.

Status II.: Heskeles Zygmunt, Lwów.

Status III.: Dutka Włodzimierz, Stryj; Gilewski Karol Antoni, Lwów.

Status IV.: Paszkowski Tadeusz, Lwów; Rudnicki Eugeniusz, Szczeczek; Schmidt Karol, Komoruz; Ungetrener Michał, Stryj; Gelb Herman, Lwów; Hiller Emil, Tarnopol; Muszko Grzegorz, Tarnopol; Hand Włodzimierz, Jarosław; Knopf Maks, Lwów; Eklauz Izaker, Borystaw; Brosz Karol, Skole; Susseles Marek, Lwów.

Status V.: Galotzy Stanisław, Vogelfanger Aron, Srodoń Władysław, Amster Maksymilian, Lwów.

W klasie X.: Do płacy 2000 kor. Asystenci. Status III.: Wyhera Wilhelm, Ciszewski Karol, Lwów.

Status IV.: Herzog Koloman, Podwoleczyska; Sobol Stanisław, Przemyśl; Hulewicz Gwido, Lubienie; Karcz Józef, Swoboda Michał, Lwów; Bossy Dawid, Podwoleczyska; Hutowicz Demeter, Drohobycz; Goldberg Ignacy, Skole; Dąbing Ludwig, Gródek; Ślęgowski Emil, Stawisko; Swanny Szymon, Przemyśl; Zadurawicz Kazimierz, Lwów.

Status V.: Grocholski Władysław, Lwów.

Do płacy 1800 kor. Status II.: Moszoro Tarnopol; Ladał Albert, Jarosław.

Status IV.: Bieńczycki Antoni, Dobromil; Waswiedl Ludwig, Sądowa Wisznia; Dubski Wilhelm, Lwów; Przybylski Stanisław, Dublany; Müller Jan, Tuchla; Cisek Józef, Sambor; Tichy Romuald, Lwów.

Do płacy 1600 koron. Status I.: Puntschert Stanisław, Lwów.

26)

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancję Okraszewską.

X.

(Ciąg dalszy).

Oboje milczeli — złączeni tą samą myślą wobec tego co widzieli — złączeni tą samą radością, czując się razem.

Na niebie ukazała się pierwsza gwiazda, zwrócili się do siebie, a Marek Antoniusz spytał:

— Donno Liwio, czy nie zimno?

Wstrzymali konie, Marek Antoniusz wziął okrycie i pomógł Liwii w nie się ubrać.

Liwia dała się ubrać, uszczęśliwiona, że Marek Antoniusz się nią zajmuje.

— Dziękuję! — rzekła — a don Marek Antoniusz nie czuje zimna?

— Ja? Jestem starym wieśniakiem.

Wjechali na szeroką drogę, która jasnym pasmem ciągnęła się wśród lasu.

Kaprifolium rozlewało woń cudowną. Kwiaty bzu dzikiego wydawały się jak ogromne białe bukiety wśród ciemnej zieleni.

Luciole*) latały nad ich drogą, jakby z niebios anieli sypali świetlane okruszyny bankietu. Marek Antoniusz wypyttywał się Liwii o jej upodobania, o rodzinę i przyjaciół. Liwia odpowiadała z prostotą, była taką, jaką ją sobie wyobrażał.

Słuchał, przejęty urokiem jej młodości, a szczęśliwy z tych chwil spędzonych sam na sam.

Potem mówił jej o swej pracy, o celu życia, o trudnościach... o powodzeniach... Mówił i o matce, wynosząc jej cnoty, odwagę i poddanie się losowi. Opowiedział jej, jak matka mu pomagała w jego trudnych warunkach życia i uniósł się nad wzniosłością powołania kobiety w życiu rodzinnym.

Liwia wzruszona słuchała uważnie, rzucenem od czasu do czasu słowem pobudzającym go do dalszej rozmowy.

Pierwszy raz w życiu Marek Antoniusz pragnął, by go ktoś poznał do głębi, pragnął podzielić się z tą czystą istotą najskrytszemi swymi myślami. Nigdy z nikim tak nie mówił; pełny pragnienia odkrycia swej duszy, nie pytał jej o nie.

W tym nastroju otwartości z odwagą i wiarą wypowiedział jej swoje dążenia, że chciałby wypełnić swe obowiązki względem ojczyzny, chociaż zbieg wyjątkowych okoliczności utrudniał mu to zadanie, ale wiedział, że to go czekało. I tak mówił dalej, przechodząc ciałem na nowe przedmioty... i był szczęśliwy.

*) Luciole są to muszki fosforyzujące, latające setkami w Kampanii rzymskiej.

Już zbliżali się do Riano, już widniał zamek i domki opodal i brama wjazdowa. W domkach migotały światła.

Markiz z markizą zaniepokojeni spóźnioną godziną, rozpogodzili się na widok Marka Antoniusza obok Liwii. Po obiedzie czas zbiegł szybko w wesołym opowiadaniu o wycieczce. Marek Antoniusz i Liwia mówili o rzeczach obojętnych i nie nie znaczących, w sercu i myśli zachowując te wrażenia i uczucia, które ich oboje łączyły.

XI.

Na początku zimy, w późny wieczór ulica Venti Settembre była ożywiona i pełna ludzi.

Nie zważając na zimno, ciekawi przypatrywali się długiemu szeregowi powozów jadących powoli za Porta Pia, za szybami powozów widać było panie, ustrojone w kosztowne okrycia, rozmawiające z panami we frakach, jadących wesoło do willi Rianów na wielki bal.

Imię Liwii, jedynaczki bogatego markiza, kończącej ośmnaście lat, było na wszystkich ustach i wszyscy ciekawi byli jej zjawienia się w świecie.

Żyrandole gazowe oświeślały pobliza willi; policyanci zatrzymywali w szeregu powozy podjeżdżające i zatrzymujące się przed portykiem, ozdobionym w rośliny i kwiaty.

Wysiadły damy, opierające się na ramieniu panów, odzwiercieli w trójkątym kapeluszu kłaniał się ceremonialnie. Zaproszeni

wchodzili po schodach, ozdobionych w kwiaty, a zasłanych czerwonym dywanem.

W pierwszej sali służący w liberyi złotą z błękitnem i z upudrowanymi głowami zdejmowali okrycia gości.

Markizowie przyjmowali przy wejściu do pierwszego salonu, koło nich stała Liwia.

Ubrana była w białą atlasową suknię, osłoniętą gazą; wycięty stanik, ozdobiony w konwalie, uwidniał jej dziewicze ramiona, a kształtna szyja podtrzymywała piękną głowę o złotych włosach.

Wesoła, uśmiechnięta, Liwia była szczęśliwą, że już była dorosłą panną, — nie skrywała tego przed sobą — piękną panną!

Trochę blada, szukała wzrokiem pomiędzy wchodzącymi gośćmi tego, który jej myśl zajmował, i w duchu pytała siebie, jakie na nim robi wrażenie.

Wszedł książę Savelli.

Markiz przywitał go, kładąc mu poufale rękę na ramieniu — markiza się uśmiechnęła, a Marek Antoniusz kłaniając się, pocałował ją w rękę.

Lekki rumieniec oblał twarz Liwii, gdy się do niej zbliżył.

Gdy tak stali przy drzwiach dużego salonu, w otaczającym ich przepychu, Liwia spostrzegła w oczach, w uśmiechu Marka Antoniusza — ziszczenie swoich nadziei — spostrzegła, że się nią zachwyca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Status IV.: Dorosz Andrzej, Rawa Ruska; Schall Bernard, Lwów; Dąbrowski Kazimierz, Przeworsk; Górniak Wilhelm, Jezierna; Sokal Joachim, Posada Chyrowska; Prinz Leon, Lwów; Fijałkiewicz Celsus, Lwów; Cramer Feliks, Lwów; Bartłomiej Mościska, Dembowski Leon, Sambor.

Status VI. Schmiedsfelden Edward, Kugler Franciszek, Lwów.

Do klasy X. (Asystenci) 1600 koron awansowali aspiranci. Status I.: Glanz Izrael, Deutsch Ignacy, Lwów.

Płaca 1400 koron: Kanner Ozyasz, Skole; Krzemiński Kazimierz, Lwów-Podzamcze; Długosz Celzyusz, Radymno; Salzman Hersch, Przemyśl; Waldmar Izaak, Sambor; Durkasz Michał, Mszana; Jakubowski Stanisław, Sądowa Wisznia; Bałaban Adam, Lwów; Iwanowicz Grzegorz, Przemyśl; Kluba Julian, Krasne.

Status V.: Jaszczewski Bolesław, Chilarzski Antoni, Schier Alojzy, Zajac Antoni, Kikini Elias, Kisil Ignacy, Orell Karol, Konasiński Jan, Lwów.

Kancelistą mianowany z płacą 2000 koron Krzakowski Franciszek, Lwów.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We środę, dnia 20 b. m. prof. Uniwersytetu dr. B. Radziszewski: „Z chemii metali“ (z doświadczeniami). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Izba stowarzyszeń rękodzielniczych** zaprasza członków wszystkich korporacji ze szlaktami, na uroczysty obchód 40-letniej rocznicy styczniowej do ratusza we środę, dnia 21 bm. o godzinie w pół do 9 rano, skąd gremialnie udadzą się do kościoła archikatedralnego na solenne nabożeństwo, a następnie do teatru miejskiego na powitanie uczestników i odczyt.

— **W Towarzystwie muzycznym** odbywają się obecnie próby do 3-go koncertu, który odbędzie się w bieżącym tygodniu. Zajmujący program obejmuje baładę Bruch „Ellen“, scenę z „Götterdämmerung“ Ryszarda Wagnera i uwerturę dramatyczną Seweryna Bersona (nowość).

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem w sali botanicznej Uniwersytetu.

Porządek dzienny: zagajenie, sprawozdanie sekretarza za rok 1902, sprawozdanie skarbnika i preliminarz na rok 1903, sprawozdanie komisji kontrolującej, wybór prezesa, 2 wiceprezesów i 5 członków zarządu, wnioski.

— **Edykt** c. k. Namiestnictwa co do tymczasowego podziału dorzecza Złotej Lipy na rewiry rybne zamieszczony jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Klub maszynistów lwowskich** kolei państwowej, w myśl uchwały, powziętej z końcem roku zeszłego, przeznaczającej 100 koron na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie, złożył wczoraj na ręce ks. Wiktora Bilskiego, kanclerza kapituły kwotę 20 koron, jako pierwszą roczną ratę.

— **Z Towarzystwa lekarzy lwowskich.** Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa lekarzy lwowskich, na którym po udzieleniu absolutorium i wyrażeniu uznania ustępującemu prezydentowi, dokonano wyborów na rok bieżący. Prezesem wybrano prof. Uniw. dra Wł. Łukasiewicza, wiceprezesem prof. dra Ziembickiego, sekretarzem dra Józefa Świątkiewicza.

Delegatami do Towarzystwa galicyjskich lekarzy wybrano: prof. Uniw. dra Łukasiewicza, dra Jana Świątkiewicza, dra Kucharskiego, dra Tatarczucha, dra Szydłowskiego, dra Wechslera, dra Starzewskiego dyr. szpitala powszechnego i dra Mahla. Zastępcami delegatów: dra Świątkiewicza Mieczysława, Świątkowskiego Stefana sekundaryusza szpitala, dra Kohlbergera dyrektora szpitala w Kulparkowie, dra Alfreda Buryńskiego asystenta Uniwersytetu.

Po zgromadzeniu odbył się bankiet w salach Stadtmüllera, na którym świat lekarski stał się w komplecie.

— **Nadanie stypendyów.** Kuratora fundacji stypendyjnej im. Piotra Wieclawskiego nadała opróżnione stypendium z tej fundacji w kwocie rocznych 300 koron począwszy od roku szkolnego 1901/02 Aleksandrowi Kuczerze, słuchaczowi II. r. wydziału prawniczego c. k. Uniwersytetu we Lwowie, Marcelemu Antoniemu Marcichowskiemu, słuchaczowi IV. r. wydziału inżynierskiego c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, wreszcie Janowi Kazimierzowi Pascherowi, słuchaczowi I. r. Akademii rolniczej w Dublanach.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 1, wydany dnia 14 stycznia 1903 r. zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich Rad szkolnych okręgowych, do Dyrekcji c. k. seminarjów i nauczycielskich i do zarządów wszystkich szkół ludowych w sprawie podań o przypuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego lub do egzaminu dojrzałości w c. k. seminarjach nauczycielskich. — Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 1 sierpnia 1900 r. l. 14.181 do wszystkich Rad szkolnych okręgowych co do przestrzegania prze-

pisów normalnych, dotyczących się podań o przypuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego. — Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych, Dyrekcji c. k. seminarjów nauczycielskich i Dyrekcji c. k. komisji egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w sprawie egzaminów kwalifikacyjnych nauczycieli szkół ludowych. — Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcji wszystkich szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół przemysłowych, handlowych i do c. k. Rad szkolnych okręgowych. — Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych i do Dyrekcji wszystkich szkół wydziałowych żeńskich w sprawie formularzy na „Zawiadomienia szkolne“. — Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcji c. k. szkół przemysłowych we Lwowie i Krakowie, c. k. szkół zawodowych przemysłu drzewnego w Zakopanem i w Kołomyi, szkoły ślusarskiej w Świątnikach, szkoły kowalskiej w Sułkowicach, tudzież do Kierownictw wszystkich szkół przemysłowych uzupełniających. Wiadomości osobiste. Organizacja szkół. Budowa szkół. Książki naukowe. Konkursa. Ogłoszenia licytacji. Ogłoszenie.

— **Wieczorek Mickiewiczowski.** W sali szkoły im. Konarskiego odbył się w niedzielę uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza, urządzony staraniem uczniów uzupełniającej szkoły przemysłowej. Na program wieczoru złożyły się: odczyt, śpiewy choralne i deklamacje. Wśród licznego grona słuchaczy byli obecni: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płazek, rektor Politechniki prof. Fiedler, inspektorowie pp. Baranowski, Bruchnalski, Stefanowicz i reprezentanci Rady miejskiej pp. Chołodecki, Hudec i Sklepiński.

— **W lwowskim przytulisku** Brata Alberta korzystało z przytuliska w 1902 roku 910 mężczyzn, 325 kobiet i 119 dzieci. Pracą albo nauką było zajętych 160 mężczyzn, 90 kobiet i 119 dzieci. Chorych odwiedziło do szpitala 97. Wydano jadła biedakom 327 605 porcji.

— **Stowarzyszenie funkcjonariuszy autonomicznych** zawiązało się wczoraj we Lwowie. Stowarzyszenie to ma za zadanie nieść członkom swym pomoc materialną i moralną, a to przez udzielanie stałych wsparć na starość lub w razie niezdolności do pracy; przez zaopatrywanie wdów i sierot, jakoteż pozostających bez środków utrzymania rodziców; przez przyczynianie się do kosztów pogrzebu, dalej przez udzielanie pomocy pieniężnej doraźnej w nagłych potrzebach, przez staranie się u władz autonomicznych o polepszenie bytu ich funkcjonariuszy.

Po przyjęciu statutu nowego Towarzystwa, dokonano następnie wyboru pierwszego wydziału z p. Bazyliem Pawlukiem jako prezesem na czele.

— **Schronisko dla manipulantek pocztowych.** W gmachu dyrekcji poczt i telegrafów odbyło się onegdaj zgromadzenie manipulantek pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, na którym uchwalono stworzyć towarzystwo, które miałoby za zadanie dążyć do zebrań środków na urządzenie schroniska dla samotnych i podeszłych wiekiem emerytek ze wspomnianych dziedzin służby.

— **Kolej lokalna Zakopane-Świnica.** Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Szanowna Redakcjo! Na podstawie §. 19 ustawy prasowej upraszam o łaskawe sprostowanie notatki zamieszczonej w kronice szanownego pisma z daty 17 stycznia 1903 nr. 13, w tem samem miejscu i tym samym drukiem: prawdą jest, że wniosłem do reprezentacji miasta Lwowa prośbę o poparcie projektu kolei lokalnej Zakopane-Świnica do Sejmu petycyj i użyczenie gwarancji rocznej 4.000 (czterech tysięcy) kor. na wypadek gdyby gmina m. Lwowa pobierała granit tatrzański w formie kostek lub pienków brukowych;

nieprawdą jest wszakże jakoby urząd budowniczy lwowski już wydał orzeczenie, że granit tatrzański jest nieodpowiednim na kostki brukowe; świadectwo czyli wynik prób c. k. stacji doświadczalnej dla sztucznych i naturalnych materiałów budowlanych, jeszcze nie nadeszło a ono będzie wogóle rozstrzygało o jakości i użyteczności granitu tatrzańskiego. Z poważaniem *Waleryan Dziślewski*, cywilny inżynier z up. rządowym.

— **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu murarza Józefa Kicaja, przy ul. Kaspra Bożkowskiego l. 15, wybuchł wczoraj po godzinie 3 po południu w czasie jego nieobecności pożar. Zanim przybyło na miejsce wypadku wezwane telefonem pogotowie straży pożarnej, płomienie objęły już wszystkie niemal ruchomości mieszkania. Szkoda wyrządzona pożarem jest dość znaczna. Co było przyczyną powstania ognia, stwierdzić na razie nie zdołano.

— **W cerkwi OO. Bazylianów** przy ul. Żółkiewskiej, przytłaczano wczoraj po południu dezertera 30 pp., Jana Saliszyna, który w podejrzanym sposobie kręcił się wśród modlących się tam osób.

— **Kronika policyjna.** P. Stanisław S. skradziono wczoraj złoty damski zegarek o podwójnych kopertach ze stalowym oksyda-

nym łańcuszkiem i trzema wisiorami: ręka koronowa, srebrny pantofelek i srebrna główka.

Zgubiono: brązowy pulares damski z kwotą 1 K. 40 hal. i wexsem na 110 K. podpisanym przez Michała Łuckiego z Kolbuszowy.

— **W gmachu** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie rozpoczęły się wczoraj obrady Rady nadzorczej tego Towarzystwa. Na porządku dziennym obrad, które potrwać mają parę dni, jest rewizja taryfy ogólnowej.

— **Zmarli** w Krakowie Stanisław Zakrzeński uczeń IV. kl. gimnazjum św. Jacka.

W Przybyszowej Karolina z Fihauerów Żuk Skarszewska w 74 r. życia.

— **Konkurs na projekt hotelu przy „Morskiem Oku“**, ogłoszony przez Towarzystwo Tatrzańskie, został rozstrzygnięty w piątek. Z czterech nadesłanych prac, pierwszą nagrodę otrzymał projekt pod godłem: „Oko“, drugą nagrodę projekt „Nasze Oko“. W miejsce nagrody trzeciej w kwocie 200 kor. sąd konkursowy przyznał równe dwie nagrody po 100 koron projektom: „Czem chata bogata“ i „Zakopanin“. — Po otwarciu kopert, okazało się że nagrodę pierwszą otrzymał p. Franciszek Maczyński z Paryża, drugą p. Marceł Pilecki z Przemyśla, nagrody trzecie pp. Michał Łucki ze Lwowa i Eugeniusz Wesołowski z Zakopanego.

— **Wypadek na kolei.** Parobczak, który w niedzielę zginął w pobliżu Kulparkowa pod kołami pociągu, nazywał się Wojciech Lachowicz, liczył 17 lat i pochodził z Kulparkowa. — Kobieta zaś pokaleczona jest Katarzyna Borysowa, również z Kulparkowa, licząca lat 50. Borysowa w drodze do szpitala powszechnego zmarła.

— **Katastrofa kolejowa.** Na świeżo otwartej linii kolejowej Witebsk-Żłobin dnia 5 b. m. wypuszczono pociąg próbnny, który szczególnie przebył całą drogę. Następny pociąg z komisją rewizyjną również pomyślnie przejechał przestrzeń. Natomiast pierwszy pociąg osobowy rozbił się tuż pod Mohylowem. — Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny lokomotywa, wagon bagażowy i wagon osobowy, wyskoczyły z szyn i runęły z wysokiego nasypu. Palacz poniósł śmierć na miejscu, zaś pięć osób ze służby pociągowej i podróżnych odniosło ciężkie rany.

— **Trojaki.** W gminie Cetuli powiła w tych dniach żona tamtejszego właściciela, Wiktoryja Klisza, trojaki płci męskiej. Matka i dzieci cieszą się najlepszym zdrowiem.

— **Nowa sztuka Maskoffa.** We środę w Krakowie, jako w rocznicę powstania styczniowego, zapowiada dyrekcja niezwykle piękne przedstawienie. Oprócz „Warszawianki“ w której rolę Maryi odegra Modrzejewska, odegraną zostanie nieznana zupełnie, a napisana w dniach ostatnich nowa sztuka Maskoffa, nosząca tytuł „Jesiennym wieczorem“. Sztuka ta napisana została przez Zapolską specjalnie dla Modrzejewskiej, powierzając jej najznakomitszej artystce polskiej odzwierciedlenie głównej kobiecej postaci w swej sztuce. Rola Lory Nowowiejskiej, zawierająca wszystkie dane dla uwidocznienia tragizmu i wielkiej słodyczy naszego gościa, porwała i wzruszyła do łez Modrzejewską. Akcja „Jesiennego wieczoru“ odbywa się w kilka lat po powstaniu a sztuka cała tak jak w „Tantym“ jest przepojona wielkością idei narodowej. Próby w toku. Zainteresowanie wielkie, tembardziej że pani Zapolska, która wyczołgała swe sztuki z repertuaru sceny krakowskiej, ze względu na rocznicę i na panią Modrzejewską, zezwoliła na to jedno przedstawienie swego dramatu na scenie krakowskiej.

— **Awantury w teatrze.** Przed kilku dniami donieśliśmy o demonstracji, jaka zaszła w warszawskim Teatrze Rozmaitości podczas przedstawienia znaney farsy Dobrzańskiego pod tytułem: „Złoty cieciec“. Jak donoszą obecnie z Warszawy do pism poznańskich, demonstracja powtórzyła się onegdaj. I tym razem demonstracja była skierowana przeciw p. Frenklowi, grającemu główną rolę Rosenblatta. Urządzono ją jednak inaczej. Gdy policya wyprowadzała z galeryi jedną grupę demonstrujących, wnet zaczęła manifestować inna grupa, dalej siedząca. — Wszystkich demonstrantów odprowadzono do cyrkułu, a potem osadzono w areszcie. W zajęciu uczestniczyli zwłaszcza uczniowie i uczennice warszawskiej szkoły dentystów. Publiczność była i tym razem bardzo oburzona. Policya była zresztą przygotowana na ewentualność nowej demonstracji i zebrała się licznie w przyległych salach reductowych. To też demonstrujących bardzo szybko usunięto, poczem przedstawienie spokojnie odbyło się do końca.

— **Oszustwo.** Z Rjeki donoszą: W tułej Banku kredytowym zjawił się wczoraj jakiś młody człowiek z czekiem ua 2000 koron i zeskontował go na rachunek firmy Cosechina i Spki. Gdy po wypłaceniu pieniędzy na czek owemu człowiekowi, zawiadomiono o tem firmę, okazało się, iż Bank padł ofiarą oszustwa, gdyż czek był sfałszowany.

— **Zima w Hiszpanii.** W całej Hiszpanii panują wielkie mrozy. Staw w Baeu Retiro zamarł. W Madrycie było wczoraj 10 stopni poniżej zera. Na wybrzeżach szalały wichry ze śniegiem.

Kronika prowincjonalna.

— **Jarosław. (Przemysł krajowy. — Kursa majsterskie. — Muzeum wzorów wyrobów krajowych).** Celem dźwignięcia przemysłu krajowego urządziły połączone korporacje przemysłowe w Jarosławiu kursa dla majstrów i czeladzi. Kursa te odbywają się już od kilku tygodni i uczęszczają na nie kilkudziesięciu inteligentnych i pracowitych rzemieślników. Wykładającymi są czterej profesorowie szkoły realnej i dwaj inżynierowie. Kursa te zwiedzili już delegaci Izby handlowo-przemysłowej pp. Frankel i dr. Ernest Adam, oraz poseł do Rady państwa dr. Grek. Ponieważ profesorom wykładającym brak obecnie modeli i wzorów szczególnie z budownictwa przeto zwraca się dyrekcja kursów z prośbą do krajowych przemysłowców o nadesłanie pod adresem: „Dyrekcja kursów majsterskich w budynku połączonych korporacji przemysłowych w Jarosławiu“, próbek swoich wyrobów, które służyć będą jako modele przy nauce.

W budynku korporacji przemysłowych powstanie w ten sposób muzeum wyrobów krajowych z oznaczeniem miejsca ich wyrobów.

— **Zakopane. (Z karawau).** Karnawał rozpoczął się u nas świetną zabawą taneczną, urządzoną przez pp. Chramców na dochód tutejszej ochronki. Zabawę, niezwykle ożywioną, uświetniła swoją obecnością cała inteligencja tutejsza i najwybitniejsze osobistości z grona gości, oraz arystokracji. Czysty dochód przyniósł 500 K. z górą.

Niebawem odbędzie się tu bal na dochód miejscowej straży, który również odbędzie się w sali zakładu dr. Chramca. Bal zapowiada się doskonale.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz drugi „Cyganerya“ opera w 4 akt. Pucciniego. Gościnnie występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

We środę w rocznicę styczniową przedstawienie popularne (po cenach zniżonych) „Verbun nobile“ opera St. Moniuszki, „Wesele“ akt III. z dramatu St. Wyspiańskiego i „Halka“ akt I. z opery St. Moniuszki. Występ Maryi Gembarskiej, Heleny Otto, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz I. „Dyktator“ w 4 aktach z prologiem (na te wypadki 1863 r.) przez Jerzego Żuławskiego.

W piątek po raz I. „Monna Vanna“ sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. Występ Towarzystwa francuskiego z p. Georgetta Leblanc-Maeterlinck i Albertem Darmont w głównych rolach Monna Vanny i Prinzivala.

L'AFFAIRE HUMBERT.

Paryż zaczyna się już naprawdę nudzić Humbertami. Dokąd siedzieli w Madrycie bawiono się ich sprytem. Z pobłażliwością wrodzoną mieszkańcom stolicy świata, czytano codziennie przy rannej czekoladzie różnorodne rewelacje dzienników brukowych, donoszące o miejscu ich pobytu, wiedząc doskonale, że la célèbre famille rezyduje pod bokiem Francji. Byli nawet tacy, którzy rzeczy słowem, że za zankniętymi okiennicami hotelu przy *Avenue de la grande Armée* płoną najspokojniejszą światła ognisk domowych pani Teresy. Wszystko jest — mówiono z przekąsem — możliwe w Paryżu. Czekano jednak cierpliwie. Prasa opozycyjna groziła od roku rządowi. Zapowiadała ogłoszenia „tajnych dokumentów“, od których gwiazdy pobledną. Wszyscy mieli być skompromitowani. Trybunały państwa, ministrowie, syn prezydenta, a szczególnie — policya. Przekupiona, rozśladła fałszywe listy gończe. Popiera oszustwo. Wie nawet, gdzie się obecnie ukrywają. Zdało się, że żaden Paryżanin nie strawi przyzwyczajenia obiadu, nie przeczytawszy poprzednio zajmującej rubryki „L'affaire Humbert“...

Ujęto ich wreszcie. Dziennikarze rozdali szaty żałobne i posypali głowy popiołem.

Stracili taką bajeczną sensację — taki niebywały, bulwarowy temat, lepszy od wszystkich zamieszek w Marokko i polemik parlamentarnych, które w gruncie rzeczy nikogo już nie obchodzi. Chełano jednak wypić ten kielich szczęścia do dna. W Madrycie zgromadziło się pół dziennikarskiego Paryża. Telegramy zawiadamiały świat o wyglądzie pań, o zamiarze wstąpienia Ewy do klasztoru (wypuszczono ją na wolność — i nie wstąpiła!) o tajemniczych pokojach z erotycznym przeznaczeniem filuta Emila Daurignac! Przez miesiąc wiedzieliśmy o każdym kieliszku wina wypitym przez Humbertów. Kabarety rozbrzmiewały piosenkami rodzącymi się na bruku, jak kwiaty po deszczu majowym. Pe-

tit Bleu rozwoziło samochodami nadzwyczajne wydania wieczorne — słynna *L'Affaire* zawiśła nad miastem, niby złocisty pajak, snujący jedwabne przedziwa na łep dla biednych muszek.

Lecz w głębiach redakcyjnych gabinetów przeczuciano krótkotrwałość tego podniecenia. Państwo Humbert zachowywali się dziwnie spokojnie. W codziennych wywiadach nie wspominali ni słowem o owych papierach, które miały się stać podstawą nowych operacji polityczno- abonentowych. Czy one wogóle istnieją? Nikt nie wie! Wszyscy się gubią w domysłach. Przez cały rok tkaczy skwapliwie gobelin fantazy, zaczyna przyswiecać szychem. Różne kłamstwa dzienników wychodzą na wierzch. Co gorsza, ogłaszane dochodzenia i badania pana André ścigają *la célèbre famille* z piedestału tytanicznych nadoszustów, w szary tłum pospolitych wykpiętoszy...

Ani jeden dzień ich życia nie da się oprawić w polityczne ramki. Karmili pół Paryża — oto wszystko. Jakiś dowiecniś, podpisujący się „wyższym urzędnikiem sądowym“, proponuje nawet, aby nałożyć podatek na tych, których gościły salony hotelu przy „Grand Armée“. Oblicza koszt każdego obiadu na 50 franków. Zeznaje, że, o ile go pamięć nie zawodzi, ma na sumieniu 22 uczt i oświadcza gotowość wystawienia czeku na 1100 fr. na korzyść pokrzywdzonych. Mówi, że zebrałoby w ten sposób w przeciągu kilku dni dwa miliony franków, zwiększających aktyw majątku Humbertów.

Inni opowiadają sobie z uśmiechem różne sztuczki pani Teresy. W ostatniej chwili pożyczyla ona 10 franków od zakonniczy więziennej w Madrycie. — Figiel z cieżogodnym Pierpont-Morganem znalazł także do bardzo zrzecznych. Jej obrońca wykorzysta zapewne te momenty. Olśni nas pięknie brzmiającymi frazesami, w których obciążenia dziedziczne, kleptomania i inne zbrocenia „chorej duszy“ — pokazuje zajmują miejsce. Jedno tylko jest pewnem, że proces nie będzie zajmujący i że Paryżanie znudzi się już na sero tą całą sprawą.

A. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Losowania. Przy ciągnięciu 100 fr. losów serbskich główna wygrana 80.000 fr. padła na ser. 5298 nr. 9, 8.000 fr. na ser. 5690 nr. 12, 4.500 fr. na ser. 2109 nr. 25, po 1.000 fr. na ser. 296 nr. 4 i 6, po 500 fr. ser. 1954 nr. 12, ser. 4996 nr. 35 i ser. 5690 nr. 40.

Przy ciągnięciu serbskich losów tytoniowych główna wygrana 100.000 fr. padła na ser. 3703 nr. 39 po 500 fr. na ser. 5618 nr. 69 i ser. 7604 nr. 16.

Wiedeń, 20 stycznia. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ sprzedano bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4832 sztuk. W tem było z Galicji 840 sztuk, z Bukowiny 25 sztuk.

Przebieg targu był spokojny. Ceny niezmiennione. Niesprzedanych pozostało 18 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 98 sztuk po 54 do 63 kor., 545 sztuk po 64 do 73 kor., 138 sztuk po 74 do 78 kor., 9 sztuk po 79 do 83 kor.

Buhaje podtężone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70 kor., krowy podtężone po 54 do 64 kor., bydło chude po 40 do 52 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Główny organ Młodoczechów *Narodni Listy*, zapowiadając, że na dzisiejszej konferencji ugodowej czesko-niemieckiej nastąpi wyjaśnienie stanowiska ze strony Młodoczechów, ogłasza obszerny artykuł, w którym dowodzi, że konferencja ugodowa odbywa się na zasadach sprzecznych z podstawowym programem czeskim i wzywa posłów czeskich, aby się od niej usunęli.

Słychać, że dzisiejsze posiedzenie konferencji będzie krótkie i zakończy się wyborem subkomitetu, złożonego z 10 członków.

Z Budapesztu donoszą, że ustawa wojskowa natrafia w Izbie węgierskiej na znaczna opozycję. Miała ona stanąć na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia, tymczasem stronnictwo niezawisłości wymogło, iż rząd usunął z porządku dziennego obrady nad tą ustawą na kilka dni. Słychać, że stronnictwo niezawisłości postanowiło prowadzić obstrukcję przeciw ustawie wojskowej i nie dopuścić do uchwalenia kontyngentu

rekrutów w terminie oznaczonym, t. j. do końca marca.

Prasa rosyjska powitała w ogóle chłodno przyjazd do Petersburga cesarzewicza niemieckiego. Organ ross. ministra spraw zagranicznych *Journal de St. Petersb.* stwierdzając to, czyni uwagę, iż jedynie tylko *Petersb. Wied.* zamieściły z powodu przyjazdu niemieckiego następcę tronu artykuł serdeczny, w którym Niemcy nazwane są ogniskiem „czystych idei i kultury niezwyklej“.

Wedle depeszy prywatnej z Belgradu król i królowa serbscy przybędą dnia 11 lutego do Karłowic, a nazajutrz udadzą się do Krużadoła, gdzie spoczywają zwłoki króla Milana.

Bułgarski dziennik urzędowy ogłasza umowę, zawartą z Rumunią, o przedłużeniu konwencji handlowej do stycznia 1904 r., w którym to czasie upływa termin traktatów handlowych, zawartych z innemi państwami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Hołd cechów krakowskich dla Sienkiewicza.

Kraków, 20 stycznia. (Tel. prywatny). O godz. pół do 12 w południe w sali cechu rzeźników zebrało się liczne grono członków Koła mieszczańskiego i starszyny cechów krakowskich, celem wręczenia Henrykowi Sienkiewiczowi albumu. Po wprowadzeniu Sienkiewicza na salę przemówił przewodniczący Koła mieszczańskiego p. Kosobudzki i wyraził cześć i wdzięczność mieszczaństwa polskiego dla wielkiego powieściopisarza, odzwierciedlającego tak pięknie przeszłość narodu ku podniesieniu i zbudowaniu obecnych pokoleń.

Album oprawione jest w białą skórę z emaliowanym okuciem i inicyałami Sienkiewicza, a zawiera 26 kart. Na wstępie znajduje się adres Koła mieszczańskiego i rysunek Adama Staszcyka, ślusarza-poety. Następne karty przeznaczone dla każdego cechu, opatrzone są pieczęciami cechów, a niektóre ozdobione są bardzo pięknymi winietami, jak n. p. karta maszynistów kolejowych, stolarzy, rzeźników, introligatorów.

Z kolei przemówił Sienkiewicz dziękując za piękny dar.

Kraków, 20 stycznia. (Tel. prywatny). W uroczystości wzięli udział syn i córka Sienkiewicza, prezes Akademii Stanisław Tarnowski, posłowie Jaworski, Federowicz, wiceprez. Leo, radni miejscy, ks. prałat Bukowski, kanonik Bandurski, prezes Sokoła Turski, prof. Uniw. Janczewski i i.

Sienkiewicza wyprowadzili na salę starsi cechów z buławami w rękach i czeladź rzeźnicza z mieczami, strojnymi w kolorowe wstęgi i żywe kwiaty. Sienkiewicz zasiadł za stołem, na którym złożono buławę cechu rzeźniczego i starodawną księgę cechową.

W odpowiedzi na przemowę, po wręczeniu albumu przemówił Sienkiewicz w następujące słowa: Czcigodni i szanowni Panowie! Dziękuję wam całym sercem za tę pamiątkę, która będzie dla mnie prawdziwą drogocenną perłą, właśnie dlatego, że pochodzi od was Panowie, od gorących patriotów, od sławnych obywateli Krakowa. Gdy patrzę na te godła, na te znamiona, na te wizerunki naszych wielkich monarchów, utwierdzam się w myśli, że ten Kraków, który w skutek zmian kolej losu przestał być stolicą wielkiego państwa i siedzibą wielkich królów, nie przestał jednak być arką przymierza między dawnymi i nowymi laty, że wy Panowie nie przestaliście być stróżami świętości w tej arce zawartych. Po sławnych waszych dziadach i ojcach odziedziczyliście miłość dla Krakowa, tego sławnego grodu i miłość dla narodu całego i zrozumieć, że tak jak drzewo bez korzeni wiatr obalić zdoła, tak i społeczeństwo bez tradycji nie ostoi się w obec klęsk, które na nie spaść z zewnątrz mogą. Teraz rozumiem, dlaczego chcecie mnie uczyć: nie dla rozgłosu, bo o ile rozgłos nie przysparza chwały i dobra narodowi, o tyle jest tylko czczym dymem.

Ale dla tego, że łączy nas wspólne umiłowanie, że ja na równi z wami rozumiałem, iż życie narodu jest jak łańcuch, w którym nowe ogniwa powinny się łączyć z dawnymi, że z wami czcigodni panowie pragnę, aby te ogniwa były nie zawsze te same, albowiem już nasz mądry statut wiślicki powiada, że każdy wiek przynosi zmianę rzeczy zrozumienie; — ale żem pragnął, by te ogniwa były zawsze prawdziwie polskie, aby wycisnięte na nich były te godła, pod którymi wasi ojcowie żyli i pracowali, a jak przyszło bronić baszt krakowskich to i ginęli. Więc żem tę tradycję ukechał, za to i wasze serca zabiły dla mnie wdzięcznością, żem ją uczcił, więc i wy zapragnęliście mnie uczyć, żem ją podniósł, więc i wy, Pa-

nowie, mnie podnosicie, może nawet nad wasze usługi. Dziękuję wam za to gorącym bratnim sercem i z gorącej mej polskiej duszy wypowiadam życzenie, aby przyszłość okazała się więcej miłościwą królową, by nam przyniosła nam to, co przyniosła nasza ukochana królowa Jadwiga, którą niegdyś cechy krakowskie witały na górze Lasoty — żeby nam przyniosła lepsze szczęście, lepszą dolę, a temu światnemu miastu, by przyniosła dawną stołeczność, dawny rozwój, dawną wielkość i chwałę. Dziękuję po raz trzeci z głębi swego serca, z głębi swej duszy i kończę okrzykiem: Niech żyje Kraków, niech żyją cacy krakowskie!

Wiedeń, 20 stycznia. Przybył tu saski major Salza z Dreznia i przebywa jako gość Najj. Pana. Dziś po południu będzie u Monarchy na osobnej, prywatnej audyencji.

Wiedeń, 20 stycznia. *Correspondenz Wieler* donosi, że Towarzystwo kopalń Jaworzynskich uchwaliło przez cały czas bezrobocia, spowodowanego pożarem i wskutek tego zalaną przez wodę owych kopalni, wypłacać 2000 robotników, pozbawionych pracy, zasiłki, któreby umożliwiły im opędzanie najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

Budapeszt, 20 stycznia. Izba dep. sejmów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem cukrowem.

Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt, 20 stycznia. *Pester Lloyd* notuje rozmaite pogłoski, jakie wczoraj krążyły co do osoby prezydenta węgierskiej Izby posłów hr. Apponyiego i zaprzeczają im stanowczo. — W obec tego pismo wspomniane podnosi, że prezes gabinetu p. Szell nie wybiera się obecnie wcale do Wiednia, co niezaprzeczalnie uczynił, gdyby rezygnacja hr. Apponyiego zmusiła go do przedstawienia Koronie zmienionej sytuacji.

Co się tyczy hr. Apponyiego, to ten w ostatnich czasach w obec p. Szella kilkakrotnie wyraził swoje zdanie o nowych przedłożeniach wojskowych i wątpliwości co do projektu podwyższenia kontyngentu rekrutów, jednakże w tem nie było jeszcze powodu dla hr. Apponyiego do zgłoszenia swej rezygnacji. P. Szell wysłuchał wniosków hr. Apponyiego i wczoraj po południu odbył z nim konferencję. — Następnie zebrało się stronnictwo liberalne na naradę. Dyskusja nad nowymi przedłożeniami wojskowymi rozpocznie się w Izbie dep. Sejmu węgierskiego we czwartek lub w piątek.

Petersburg, 20 stycznia. We wczorajszej z wielką okazałością obchodzonej uroczystości Jordana wzięli udział: następca niemieckiego tronu, carstwo, carowa wdowa.

Ateń, 20 stycznia. Nadeszło tu od cesarza Wilhelma oficjalne zawiadomienie, że następca niemieckiego tronu niebawem złoży wizytę na dworze greckim.

Paryż, 20 stycznia. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad projektami budżetowym. Deput. Massabau pytał, jakie środki zamierza rząd zastosować celem przywrócenia równowagi w budżecie na rok 1903. Mowca krytykował ostro finansową politykę radykalnych republikanów i ubolewał nad ciągłymi deficytami.

Długą mowę wygłosił następnie minister Deschanel. Wyraził ubolewanie, że ostatnie wybory do parlamentu odbyły się pod hasłem „za“ i „przeciw“ Waldeckowi-Rousseau, podczas gdy rozstrzygającymi powinny być sprawy wewnętrznej i zagranicznej polityki. Oświadczył się za spokojnym postępowaniem w polityce, a przeciw rewolucji, za przewagą władzy państwowej w sprawach kościelnych, przeciw wszelkiej reakcji i przeciw mieszaninzie państwa do spraw wiary, wreszcie przeciw militarystom. Na utrzymanie bowiem siły zbrojnej wydawać musi Francja 54 procent swoich dochodów, a ten fakt zmusza Francję do polityki kolonialnej.

W końcu przemawiał poseł Destournelles.

Pekin, 20 stycznia. W odpowiedzi na notę mocarstw oświadczają Chiny, że państwo jest zubożałe i nie może pobierać jeszcze wyższych podatków. Z tego powodu Chiny nie są w stanie dotrzymać warunków umowy i płacić wynagrodzenia, proszą więc o ulgi.

Konstantynopol, 20 stycznia. Wczoraj przed południem podczas Mszy w katedrze dał armeński elew aptekarski dwa strzały rewolwerowe do ormiańsko-gregoriańskiego patriarchy Ormaniana. Jeden strzał ranił patriarchę nieznacznie w prawe ramię. Sprawcę zamachu natychmiast uwięziono. Należy on podobno do komitetu armeńskiego.

Strejk robotników krawieckich.

Wiedeń, 20 stycznia. Kilku set robotników krawieckich, pozostających bez pracy, wystosowało do Towarzystwa krawieckiego memorium, domagając się założenia własnego Biura pośrednictwa pracy i wyraziło so-

lidarność ze strejkującymi pomocnikami krawieckimi.

Wiedeń, 20 stycznia. Wczoraj przed południem starszy inspektor przemysłowy, radca cesarski Kulka wdrożył rokowania celem zapobieżenia strejkowi krawieckiemu. W konferencji wzięli udział przedsiębiorcy i towarzysze krawieccy, którzy okazali gotowość do zatwierdzenia minimalnej płacy, powstały jednak pewne różnice co do wysokości płacy. Przewodniczącym zgromadzenia towarzyszy krawieckich ma wypracować projekt płac, z którym w ręku starszy inspektor przemysłowy radca Kulka poprowadzi dalsze rokowania.

Wiedeń, 20 stycznia. Strejkuje tu ogółem około 2900 pomocników krawieckich. W ciągu dnia wczorajszego zaszły demonstracje przed pewnym składem konfekcyj, w którym roboty nie zaprzestano. Policja rozproszyła demonstrantów. Czterech członków komitetu strejkowego weszło do pewnego warsztatu i wezwowało pracujących tam pomocników krawieckich do porzucenia roboty. Policja owych czterech aresztowała i wydała sądowi pod zarzutem zaburzenia spokoju domowego.

Bunt więźniów.

Odessa, 20 stycznia. Dnia 15 b. m. wybuchł bunt w tutejszym więzieniu, w którym jest pomieszczonych przeszło 600 więźniów. Jak na dany znak wszyscy więźniowie równocześnie rzucili się wyłamywać drzwi w swoich celach, wybijali szyby, niszczyli meble. Wypadłszy gromadnie na korytarze, pouwalniali innych więźniów z cel, poczem korytarze zabarykadowali siennikami. Straż więzienna dała ognia. Dwóch więźniów padło trupem, dwóch raniono. Ponieważ jednak położenie było jeszcze groźne, wezwano wojsko, to dopiero przywróciło spokój. Nazajutrz wybuchła podobna rewolta w więzieniu kobiet. I tu interweniowało wojsko; jedna kobieta utraciła życie.

Zatarg w Wenezueli.

Berlin, 20 stycznia. Z powodu doniesienia *Biura Reutersa* o niepowodzeniu okrętu wojennego niemieckiego „Panther“ oświadcza, że niema dotychczas żadnych urzędowych wiadomości. Prawdopodobnie komendant okrętu nie mógł znaleźć odpowiedniego miejsca w zatoce przy lagunie i dlatego musiał odpłynąć, nie mogąc przeszkodzić transportowi kawy kolumbijskiej przez lagune.

Nowy Jork, 20 stycznia. *Biuro Reutersa* donosi z Macaribo, że komendant portów w St. Carlo oświadczył, iż zmuszono go do walki tem, że „Panther“ począł strzelać bez żadnego poprzedniego wezwania ani bez wręczenia ultimatum.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 693.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 744.50, Akcje Anglobanku 274.50, Akcje Unionbanku 548.—, Akcje Länderbanku 399.—, Akcje Bankvereinu 462.50, Akc. Bodencredit 950.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 538.—, Akcje kolei państwowych 693.50, Akcje kolei Południowej 59.50, Akcje Tramway A) —.—, Akcje Tramway B) —.—, Akcje kolei Elbethal 453.—, Akcje kolei Północnej 5470.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpinu 394.—, Akcje Rima Muranyi 491.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1632.—, Akcje Fabryki broni 321.—, Akcje Tureckie tytoniowe 337.50, Obligacje węgierskiej indemnizacji 99.20, Renta majowa 101.25, Austriacka Renta koronowa 101.35, Węgierska Renta koron. 99.35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97.55, 4 pre. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102.—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 97.35, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101.25, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 110.55, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99.60, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 98.75, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96.—, Losy tureckie 121.75, Marki 117.12, Ruble 252.50.

Berlin, 20 stycznia. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 218.75. Towarzystwo dyskontowe 194.75.

Uspokojenie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Próby podjęte w szpitalach z (5)

Cascarine Leprince

przy chronicznym zatkanu wykazywały iż kaskaryna działa leczniczo z tej przyczyny, ponieważ nie drażniąc jelit pobudza je tylko do normalnej czynności i podwyższa czynność gruczołów. Oryginalne pudełko z 50 pigułkami tylko w aptekach. Wysyła hurtowa Dr. E. Bloch, St. Ludwig i E.

Prof. Dr. Szymonowicz

ordynuje znowu jak dawniej
w chorobach uszu, nosa i gardła
od 3—4, ulica Pańska 1. 4.

Plaster Wilhelma

wylączny wyrób apteki [1]

Franciszka Wilhelma

c. i k. dostawcy nadwornego
w Neunkirchen Austrii Niższa

skuteczny na zastarzałe nagniotki, odciski i t. p. jeżeli na poprzednio dokładnie oczyszczonym miejscu pląstek jedwabny lub skórkowy — tymże napuszezony — się położy. Cena pudełka 80 h., tuzin pudełek 7 K., 5 tuzinów pudełek 30 K.

Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli na opakowaniu herb miasta Neunkirchen (dziewięć kościołów się znajduje).

Do nabycia we wszystkich aptekach lub u wytwórcy.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

4%, Listy hipoteczne koronowe,
4 1/2%, Listy hipoteczne,
5%, Listy hipoteczne premiiowane,
4%, Listy Tow. kred. ziemskiego,
4 1/2%, Listy Banku krajowego,
4 1/2%, Listy Banku krajowego,
5%, Obligacje kumunalne Banku kraj.
4%, Pożyczkę krajową,
4%, Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie raty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Pracownia kuśnierska i serdaków

Józefa Munda

we Lwowie, Rynek 1. 25, (1 p. w ofie.)
przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, odnawia, czyści i farbuje futra.

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed
południem do godz. 2-giej

Stanisław Sachs

nauczyciel tańców

ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. stycznia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, J. Łukasiewicz z Żerawy, K. Agospowicz z Gwoźdźca, A. Jordan z Węgierki, M. Mokrzycki z Kamionki str., K. Winnicki z Turatu, M. Frankel z Drohobycza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. stycznia 1903.

I. Akcyje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)

Banku gal. dla handlu i przem.

Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.

w likwidacji

Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk.

(420 kor.)

Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł.

w. a. w srebrze (400 kor.)

Garbarni w Rzeszowie po 200 zł.

w. a. (400 kor.)

Fabryki wagonów w Sanoku przed-

tem Lipińskiego po 500 kor.

Tow. dla gal. przedsięb. elektry-

cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%

" " " 4 1/2% " los w 50 l.

" " " 4% " los w 50 l.

" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.

" " " 4% " los w 51 l.

Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw-

sza emisja)

Tow. kred. galic. ziemsk. 4%

los w 41 1/2 lat

4% los w 56 lat

III. Oblig. za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.

Bukow. funduszu propin. 5% w. a.

Krajoz. Banku kr. 5% (2 em.)

" " " 4 1/2% (3 em.)

" " " 4% (4 em.)

Kol. lokalne 4% po 200 kor.

Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873

100 rubli rosyjskich srebrnych

100 rubli rosyjskich papierowych

100 marek niemieckich

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski

20 frankówka

100 rubli rosyjskich srebrnych

100 rubli rosyjskich papierowych

100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. stycznia 1903.

A. Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot	101.20	101.40
listopad	101.15	101.35
listopad	101.15	101.35

placą żądają

Jednolity dług państwa w srebrze

styczeń-lipiec

kwiecień-październik

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 32 pr.

" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.

" " 1860 po 100 zł. 5 pr.

" " 1864 po 100 zł.

" " 1864 po 50 zł.

Listy zast. dom. państw. 120 zł 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa

reprezentowanych krajów koronnych).

Aust. renta złota wolna od podatku

za 100 zł. 4 pr.

Aust. renta w wal. kor. wolna od

podatku za 200 kor. 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.

Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne

od podatku za 100 zł. 4 pr.

Kol. za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp.

akcyje)

Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100

zł. 5 1/4 pr.

Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.

wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.

Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.

(ostemp. akcyje) 5 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.

w złocie za 200 zł. 5 pr.

Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i

5000 zł. 5 pr.

Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400

kor. 4 pr.

Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor.

4 pr.

Kol. galic. Karola Ludwika za 200,

100 zł. 4 pr.

Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894

za 200 kor. 4 pr.

Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-

gut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.

" " w wal. kor. za 200

kor. 4 pr.

Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4 1/4 pr.

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

placą żądają

Bukowiński obl. propinacyjne los za

100 zł. 5 pr.

Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

" " " " " " " " " "

placą żądają

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.

Losy fund. arcysk. Rudolfa 10 zł.

Salma 40 zł. mk.

Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

St. Genois 40 zł. mk.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.

" Tryestu 100 zł. mk. 4 1/4 pr.

" Tryestu 50 zł. 4 pr.

K. Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.

Peszt. banku handl. 500 zł.

Zakł. kred. dla handlu i przem.

Węg. banku kredyt. 200 zł.

Dolno austr. tow. esk. 500 zł.

Galic. banku hipot. 200 zł.

" " dla handlu i przem. 200 zł.

Banku dla krajów koronnych 200 zł.

" Austro-węg. 1400 k.

" Związek (Unionbank) 200 zł.

Czeskiego banku związkowego 100 zł.

Zivnotenska banka 100 zł.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.

Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.

Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.

Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.

" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.

L. cz. E. XX. 1064/2 (18) [384 3-3]

Na żądanie Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 13. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX., licytacja realności przy ul. Zielonej l. 69 pod l. kons. 831 $\frac{1}{4}$ i 614 $\frac{1}{4}$ i realności bez liczby kons. we Lwowie położonych whl. 767/I. 521 I. i 876 I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętych, wraz z przynależnościami.

Realności powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: 1) realność l. kons. 831 $\frac{1}{4}$ na 39.078 kor., przynależności jej na 448 kor. 10 hal., 2) realność l. kons. 614 $\frac{1}{4}$ po potrąceniu służebności przejazdu w wartości 22 kor. 50 hal. na 19.421 kor. 90 hal., przynależności tejże na 7 kor. i 3) realność bez l. kons. whl. 876 I. na 60.058 kor. 58 hal., przynależności na 1052 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 19.763 kor. 50 hal., ad 2) 10.479 kor. 19 hal., ad 3) 30.555 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 2. stycznia 1903.

L. cz. E. 788/2 (7) [400 3-3]

Dnia 26. stycznia 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 86 i lwh. 226 ks. gr. gm. kat. Kalwarya objętych.

Nieruchomość lwh. 86 oceniona na 2869 kor., zaś lwh. 226 na 446 kor.

Najniższa cena odnośnie do pierwszej realności 1435 kor., odnośnie lwh. 226 wynosi 273 kor., poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 22. grudnia 1902.

L. cz. E. 1159/2 (4) [401 2-3]

Na żądanie Katarzyny Krzysiak zastąpionej przez pełnomocnika adw. dra Karola Młodzika odbędzie się dnia 9. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie w Limanowie w biurze Nr. 5 licytacja całej realności lwh. 110 i połowy realności lwh. 111 ks. gr. gm. Sielnice szlacheckie objętych dłużnika Karola Krzysiaaka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe ocenione są na 4287 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 2858 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 10. grudnia 1902.

L. cz. E. 1325/2 (4) [443 2-3]

Dnia 18. lutego 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacja realności whl. 52 (pod Nr. d. 74) ks. gr. gm. kat. Stefrowa wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 730 kor., przynależność zaś na 180 kor.

Najniższa oferta wynosi okragło 607 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. E. 437/2 (5) [438 2-3]

Dnia 30. stycznia 1903 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 8 sądu tutejszego, odbędzie się licytacja realności w Tokach objętej wyk. hip. l. 539 z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2400 kor. przynależności zaś na 371 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1847 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostająby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją lub przed licytacją powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosiółko, dnia 24. grudnia 1902.

L. cz. E. 1879/2 (4) [423 2-3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja” w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 27. stycznia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja a) całej realności whl. 1265, b) całej realności 1681, c) połowy realności whl. 1263, d) realności 1518, e) whl. 1682, f) wyk. hip. l. 1684, g) 2/3 części realności 1264 i h) całej realności whl. 1158 ks. gr. gm. kat. Marjampol wraz z przynależnościami, składającymi się z jednej pary koni, jednego wozu, pluga, brony.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to ad a) cała realność whl. 1265 — 686 kor., b) whl. 1681 — 80 kor., c) połowa realności whl. 1263 — 300 kor., d) whl. 1518 — 736 kor., e) whl. 1682 50 kor., f) whl. 1684 — 60 kor., g) 2/3 części realności whl. 1264 na 360 kor., h) całej realności whl. 1158 — 520 kor., przynależność zaś na 292 kor.

Najniższa cena wynosi a) całej realności whl. 1265 kwotę 453 kor. 34 hal., b) całej realności whl. 1681 kwotę 53 kor. 34 hal., c) połowy realności whl. 1263 kwotę 200 kor., d) połowy realności whl. 1518 kwotę 536 kor., e) połowy realności whl. 1682 kwotę 33 kor. 34 hal., f) połowy realności whl. 1684 kwotę 40 kor., g) 2/3 części realności whl. 1264 kwotę 240 kor., h) całej realności 1158 kwotę 346 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 12. grudnia 1902.

L. cz. E. 2877/2 (6) [456]

Dnia 28. stycznia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja 4/6 części realności whl. 146 gminy Zawalów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2500 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajca, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz. E. 3063/2 (6) [451]

Dnia 26. stycznia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja 1/8 części realności whl. 656 ks. gr. gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1217 kor. 50 hal., przynależności zaś na 75 kor.

Najniższa cena wynosi 861 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas

dnia 21. stycznia 1903.

godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. E. 1871/2 (4) [440]

Dnia 13. lutego 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności whl. 125 gminy Uniów oszacowanej na 5642 kor.

Najniższa cena wynosi 3761 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne wraz z odnośnymi aktami można w kancelarii sądowej prze-gladnąć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysław, 12. stycznia 1903.

Konkursa.

L. cz. Prz. 131 43 (13) [359 3-3]

KONKURS.
Przy sądzie obwodowym w Jasle opróżnioną została posada dozorców więźniów z systemizowanymi poborami i umundurowaniem

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. ułożone, wnieść należy do dnia 24. lutego 1903 do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 14. stycznia 1903.

L. 43 155 [412 1-3]

Ogłoszenie konkursu.
Niniejszem ogłasza się konkurs w celu obsadzenia posady c. k. inspektora szkolnego okręgowego w Przeworsku ewentualnie w innym okręgu opróżnionej się mogącej.

Z tą posadą połączone są prawa i pobory c. k. urzędników państwowych w IX. klasie rangi względnie aż do czasu stałego zamianowania wynagrodzenie w równej wysokości.

Oprócz tego otrzyma inspektor ryczałt dyet i kosztów podróży zastosowany do ilości szkół i klas położonych w okręgu lustracyjnym tudzież do jego obszaru i warunków miejscowych.

O posadę tę ubiegać się mogą oprócz c. k. inspektorów szkolnych okręgowych pełniących już służbę.

1) nauczyciele szkół średnich i seminariów nauczycielskich mający przynajmniej pięcioletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim.

2) Katecheci szkół średnich i seminariów nauczycielskich mający przynajmniej pięcioletnią praktykę na stałej posadzie katechety.

3) nauczyciele szkół ćwiczeń w c. k. Seminarjach nauczycielskich posiadający egzamin wydziałowy i przynajmniej pięcioletnią praktykę na stałej posadzie.

4) Kierownicy szkół co najmniej 4-o klasowej posiadający kwalifikacje do szkół wydziałowych

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną sporządzoną na przepisany formularz w języku niemieckim (Qualifikationstabelle) należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15. lutego 1903.

Kompetenci ze stanu nauczycielskiego szkół średnich i seminariów nauczycielskich mogą w podaniach swych prosić aby pod względem płacy i dodatków pięcioletnich zastosowano do nich na posadzie inspektora szkolnego okręgowego normy przepisane dla nauczycieli szkół średnich i seminariów nauczycielskich.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 2 stycznia 1903.

L. 1034 [460]

Ogłoszenie konkursu.
W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu jest do obsadzenia posada Inspektora przy ewidencji katastru podatku gruntowego ze stanowiskiem służbowym we Lwowie i systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi.

Kompetenci o tę posadę mają swe podania przy wykazaniu technicznego wykształcenia, dotychczasowej służby, względnie zatrudnienia, znajomości języka niemieckiego i języków krajowych, wnieść w terminie czterotygodniowym do Prezydium c. k. Krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. Krajowa Dyrekcja Skarbu.
Lwów, dnia 13. stycznia 1903.

L. W. kr. 85.830 902 [349]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 571 (piećset siedmdziesiąt jeden) koron z fundacji posagowej s. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczalskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7. kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, s. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7. kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatów.

Po dokonaniu losowania, zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładowe galicyjskich i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacji wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacji, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 28. lutego przyszłego roku i załączyć do nich:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) świadectwo moralności,
- 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładne iłośc rodzeństwa petentki,
- 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też nie zaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.
Lwów, dnia 27. grudnia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 11/3 [461]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 48 i 493. p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nrze 2. czasopisma: „Monitor” z dnia 11. stycznia 1903 pod napisem: I.) „Z krainy Mory Korytowskiego” w ustępach od początku do „więcej możliwy” i od słów „Wielka historia” do „nie nadwagała” i II.) „Sprawiedliwość w obec chłopów a państwa” w ustępie od słów „W obec takiego postępowania” do końca, zawiera znamiona występku z §. 300 uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzybrane jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrane nakład na być zniszczony.

Lwów, dnia 16. stycznia 1903.

31. 11. [357]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12. Jänner 1903, Nr. IX. 3/3, die Weiterverbreitung der Nr. 1418 der Zeitschrift: „Il Sole” vom 8. Jänner 1903 wegen der Stelle von „Frat-tanto, diamo ai veri triestini” bis „azione antisemita” des Artikels: „Le due Trieste” nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 10. Jänner 1902, Nr. 11/3, die Weiterverbreitung der am Abend des 24. Dezember 1902 in Rovereto herausgegebenen Nr. 36, Jahrgang I.

L. cz. A. 119/2 (6) [314 2 -3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie, Oddział II. ogłasza, że dnia 30. stycznia 1902 zmarł w Woli Starzyskiej Fedko Kot bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do spadku by donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach Sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykazali tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Dmytra Riezkowego ze Starzysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 10. października 1902.

L. cz. C. II. 13/3 (1) [454 1-3]

Przeciw Stanisławowi Boczkajowi z Sutkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Katarzynę Jamróz i spółn. pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. lutego 1903 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Boczkaja, ustanawia się Pana Dra Adelmanna, adw. w Myślenicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Myślenice, dnia 14. stycznia 1903.

L. cz. Cg. I. 14/03 (1) [468]

Przeciw Aleksandrowi, Augustynie, Mikołajowi, Mikołajowi, Jakóbowi, Klemntynie Bilińskim, Katarzynie z Mszanieckich Bilińskich, Piotrowi Krynickiemu, nieletn. dzieciom s. p. Piotra Kulezyckiego i Hiacenty Bilińskiej-mu Tarasowicz dawniej w Bilinie wielkiej zamieszkałi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Masę rozbiórową Majera Finsterbuscha w Samborze po-

zew o wyeliminowanie wierzytelności hipotecznych z tabeli płatniczej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do I. audyencyi na dzień 28. stycznia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się p. dra Rogalskiego, adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 11. stycznia 1903.

L. cz. hip. 58/2 [455]

Wskutek podania c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z dnia 14. stycznia 1902 r. L. hip. 58/2 c. k. sąd tutejszy zarządził w myśl §. 18 ustawy z dnia 19. maja 1874 r. Nr. 70 Dz. p. p. deshabowanie w celu wyśrodkowania gruntów kolejowych w gminach Łętowia, Rudnik, Stróża, Przędziel, Racławice, Nisko i Pławo położonych i wzywa wszystkich tych, którzyby żądaniem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych w dotyczących gminach dla gruntów na cele uboczne nabytych czuli się pokrzywdzeni, ażeby się z roszczeniami swymi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 28. lutego 1903 roku zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl §. 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Termin wyznaczony do zgłoszenia nie może być przedłużony i przywrócenie do poprzedniego stanu, w razie zaniedbania terminu nie jest dozwolone.

Prawa rzeczowe, któreby na gruntach przeniesie się mających do wykazu kolejowego, lub do utworzyć się mających wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu to jest 31. grudnia 1902 roku lub też po tymże dniu nabyte zostały nie będą uwzględnione przy wpisanu tychże gruntów do księgi kolejowej względnie do osobnych wykazów hipotecznych.

Podanie na wstępie powołane może być przejęte w tutejszym sądzie Oddział VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nisko, dnia 25. listopada 1902.

Doniesienia prywatne.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w Błędach, Niedokrwistości, Bładości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabzelenia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, w Krakowie: w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Mikuckiego.

Artykuły karnawałowe!

jako to: Wachlarze balowe, najnowsze grzebyki, szpilki i ozdoby do włosów, biżuterię damską i męską, perfumeryę i różne artykuły toaletowe, wielki wybór nowości poleca firma:

Magasin au bon Marche

Władysław Ciechulski

(Kesmarky & Hles następca)

we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 2, dom Kapituły.

Osobny dział

rozmaitych towarów wysortowanych do sprzedania z opustem od 25 do 50%.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED (1)
prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiekczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Aptekarz Thierrey (Adolf) LIMITED w Pregrada przy Robitsch-Sauerbrunn. — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

Zmiany

cen biletów kolejowych do wszystki h
bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi,
Bukowinie, całej Austrii i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,
oraz w księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wie-
deńskie zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne,
pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenume-
ratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję, po
cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie ul. Karola Ludwika 9.

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki, i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mody i t. p. po cenach oryginalnych, ręczą za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mody wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano w Wiedniu dostarcza
i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia
od wódt do jedenastej wieczorem.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r.

Rok V-ty.

NOWOŚCI MUZYCZNE

(Dawniej „MELOMAN“).

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim
pod redakcją Zygmunta Noskowskiego.

Dział nutowy obejmuje wszystkie rodzaje twórczości muzycznej swojskich i zagranicznych kompozytorów, to jest wyjątki z oper, utwory klasyczne, salowe, do tańca i na 4 ręce.

Czasopismo daje rocznie 200 stron nut dużego formatu, wartości w handlu księgarskim przeszło rb. 25.

W roku 1903 „NOWOŚCI MUZYCZNE“ drukować będą utwory fortepianowe, nagrodzone na ogłoszonym przez redakcję konkursie imienia Konstantego księcia Lubomirskiego dla polskich kompozytorów.

Program działu literackiego: artykuły muzyczno-pedagogiczne, sprawozdania ze sceny i estrady, biografie artystów, kronika muzyczna, ilustracje i odpowiedzi od redakcyi.

„NOWOŚCI MUZYCZNE“ przy współpracownictwie powag artystycznych, mają za główne zadanie: obok rozwoju twórczości swojskiej muzy, obronę interesów naszych muzyków na każdym polu ich działalności.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 4 kor. Półrocznie 8 kor. Rocznie 16 kor. Numer pojedynczy 1 kor. 40 hal.

Ekspedycya dla Lwowa i Galicyi:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

UWAGA. Nowo-przybywający abonenci, którzy wniosą roczną przedpłatę na „NOWOŚCI MUZYCZNE“ przed Nowym Rokiem, otrzymają bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nut wartości 10 do 15 koron.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa Warecka 15.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacja
fabryk kolei wążkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przelazowe,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolicy świata =
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nanka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 18. stycznia 1903

Styrya - - - - -
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halery, dużym
petitem 4 halery.

Oprawy obrazów w passepartout wykonania
galanterijne i najtańsze ramy J. Wierzbicki
ul. 3-go Maja 1. 10, w podwórzu.

Korespondentki z zasuszonymi kwiatami
i szarotkami Morskiego Oka po 10 ct. —
Pieszczyński, Skład sztucznych kwiataw, pasaż Mikolascha.

Świeży miód deserowy kuracyni, własna
pasieka, 5 litr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Korzeniewicz, sm. naucz. lwano-
zany pl.

Masę na odmrożenie! Jest to jedyne
środek sporządzony ze starych przepisów do-
mowych, który leczy stanowczo każde odmrożenie.
Wysyła opłatnie za nadaniem 1 K. 20 h. W. Kotulski
Jeżierzany koło Buczacza.

Skład płócien Kerezyńskich
Lwów, Halicka 16, poleca w wiel-
kim wyborze gotową białą i kolorową
damską, męską i dziecięcą oraz
kołdry na wełnianej wacie i ma-
terace włosiennicze.

100% zysku!

Przy rozsprzedaży moich stylowych
napisów na drzwi i szyldów. Po-
szukuję też natychmiast dzielnych
zastępców. Olbrzymi zysk
Beruh. Pötters- U.-Barmen.

NOWOŚĆ

Acetylenowa lampa kieszonkowa



wygodna w kieszce, z wiel-
kiem wspaniałym światłem do
oświetlenia ciemnych miejsc,
schodów, piwnic i t. p. Pra-
ktyczna, trwała i tania. Cena
za poprzednim nadaniem
gotówki K. 1-20, za zaliczką
50 n. więcej, 3 sztuki K. 3,
6 sztuk K. 6, Porto oddziel-
nie. Ignaz Kann, Wie-
deń, II., Lillienbrunnstrasse 17.

Cierpiący na prze-
puklinę

popołniają zbrodnie

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie
spróbują mego wynalazku. Żadna
operacja. Dostałem złoty medal! De-
monstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospektu pod dy-
skrecją gratis. **Carl Tisel**, spe-
cjalista. Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.



Kolorowane stylowe wzo-
ry kostiumów karnawało-
wych poleca Biuro dzien-
ków, Pasaż Hausmana 9.

Kto chce mieć na zimę dobrą, ciepłą kołdrę
niech się uda z zaufaniem do specjalnej pra-
cowni kołder i materaców

JOZEFA SCHUSTERA

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

Nowość! Kołdry podwójne z obu stron jednakowe
na wełnie po zł. 7, 8, 9, 10, 12, 14 do zł. 16.

30 do 50 koron

mogą zarobić codziennie Panowie
każdego stanu bez specjalnych
wiadomości i wydatków (także jako
dochód uboczny) przy sprzedaży
pewnego artykułu w mieście i na
provincyi. Zapytania na adres A.
Prozeller, postlag Emmerich a/Rh.
Deutschland.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca

Herbatę
zbioru majowego

1/2 kilo	Congo	zł. 1-60
"	Souchong czarna	" 2-
"	Zbiór majowy	" 3-
"	Kaysow czarna	" 4-
"	Melange de Lond.	" 4-
"	Wysiewki herbaciane	" 1-30
"	Wysiewki herbaciane naj- lepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odroczną pocztą.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który
rozsyła franco opłacone do każdej stacyi
pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku.

Portorico	zł. 9 — 1/2 kl. — 90
Cuba gruboziarnista	" 9-50 " — 96
Ceylon zielona	" 10- " — 1-
" przednia	" 10-40 " 1-04
" gruboziarn.	" 10-75 " 1-08
" perłowa	" 10-75 " 1-08
Mocca arabska arom.	" 10-75 " 1-08
Jawa złota	" 10-75 " 1-08

NOWOŚĆ. Automatyczny aparat do golenia.



„GRIFFON”

„GRIFFON” jest najlepszym i naj-
tańszym aparatem amerykańskim do
golenia się.

Wygodny do trzymania w ręku, goli
lekką, pewnie i przyjemnie.

Do nabycia po oryginalnej cenie
fabrycznej u

Schmidta i Fontina w Czerniowcach,
J. Pawłowskiego w Jarnowie,
Karola Kauswalda w Stanisławowie,
Alfreda Błasion w Krakowie.

Związek katolickich krawców

Lwów

Filia pl. Halicki 7
gdzie Centralna kawiarnia.



Jedyny

we Lwowie

Magazyn

gotowych ubrań
wytrobionych w kraju.

Pierwszorzędna

Pracownia
na zamówienia

Skład

Sukna, Kamgarnów, Szewiotów
i t. d. krajowych i angielskich.

KRAKÓW

ZWIĄZEK KRAWCÓW

ulica Floryańska 7.

Ceny najprzystępniejsze

Wybór wielki

STROJE BALOWE

zawsze na składzie

Ubrania

dla Przew. DUCHOWIEŃSTWA

Mundurki

dla Panów studentów.